

GŁOS KATOLICKI

Nr 24 (1964) Rok XLIII

24. 6. 2001

ZOSTAW TO JUŻ!
WSTAŃ I...
JEDŹ NA WAKACJE!

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)

fol. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

12 NDZIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Za 12,10-11

Czytanie z Księgi proroka Zachariasza

To mówi Pan: Na Dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję Ducha pobożności. Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym. W owym dniu będzie wielki płacz w Jeruzalem, podobny do płaczu w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo.

DRUGIE CZYTANIE

Ga 3,26-29

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów

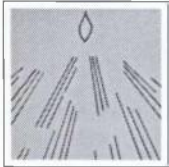
Bracia: Wszyscy dzięki wierze jesteście synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą dziedzicami.

EWANGELIA

Łk 9,18-24

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich zapytaniem: „Za kogo uważają Mnie tłumy?”. Oni odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał”. Zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Piotr odpowiedział: „Za Mesjasza Bożego”. Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Potem mówił do wszystkich: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa”.



„A WY ZA KOGO MNIE UWAŻACIE?”

M odną i popularną rzeczą w kontaktach międzyludzkich jest obecnie wywiad, ankieta. Czasopisma, dziennikarze wciąż pytają czytelników i przechodniów na ulicy, co myślą o danym problemie albo o danym powszechnie człowieku. Co myślisz... co sądzisz... jak uważasz... jak oceniasz... itp.

Bóg, choć wszechwiedzący, także stawia pytania człowiekowi. Rozpoczął je już w raju, gdy pytał ukrytego Adama: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9), a skończył pytać na sądzie ostatecznym: „Dlaczego nie daliście mi jeść, pić, gdy byłem głodny, spragniony” (por. Mt 25, 35).

To, że Pan Bóg dostrzega i chce mówić z człowiekiem, jest wydarzeniem niezwyklej wagi. Jak długo Bóg stawia nawet kłopotliwe pytania i czeka na odpowiedź, tak długo żyjemy w świetle łaski. Skoro Bóg wszystko wie i mimo tego pyta, to na pewno nie po to, by się czegoś dowiedzieć. Chodzi Mu o to, by człowiek odpowiadając uświadomił sobie jasno i wyraźnie, gdzie jest prawda i jak do niej dochodzić. To tak samo jak profesor w szkole czy na uczelni, doskonale wie to, o co pyta, stawia pytania, by się przekonać, w jakiej mierze uczeń zna prawdę.

Ankiety na temat swojej osoby przeprowadził Chrystus, pytając uczniów: „Za kogo uważają Mnie tłumy?”. Dość łatwo przyszło im odpowiedzieć na to pytanie. Powtórzyli zasłyszaną wśród ludzi opinię: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza...”. Bez trudności wypowiedzieli, jaka jest opinia o Jezusie ze strony innych ludzi, co inni o Nim myślą, sądzą.

A gdy padło drugie pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?”, uczniowie są zakłopotani i nie odpowiadają już wszyscy, jak na poprzednie. Odpowiada wyłącznie Piotr: „Za Mesjasza Bożego”. Nikt inny z Apostołów nie zdecydował się wyznać, za kogo uważa Syna Człowieczego.

Podobnie i my mamy wyczerpujące odpowiedzi, gdy chodzi o stosunek innych ludzi do Chrystusa. Mówimy wtedy dużo, choć nie zawsze na temat. A gdy przyjdzie określić nasz stosunek do Chrystusa, gdy trzeba odpowiedzieć na pytanie, kim dla mnie jest Jezus Chrystus, jękamy się i nie zawsze potrafimy dać pełną i obiektywną odpowiedź.

Pytania, które stawia nam Bóg przez codzienność należą do najważniejszych pytań, jakie słyszymy na ziemi. Miejmy odwagę dawać na nie odpowiedź nie tylko słowem, ale i życiem. Niech w naszym życiu będzie jak najwięcej chwil, w których zarówno słowami, jak i życiem będziemy mówić: „Tyś jest Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16).

Ks. BRONISŁAW DEJNEKA OMI

ŚW. JAN CHRZCICIEL – PROROK JEZUSA CHRYSZTUSA

Osoba św. Jan Chrzciciel jest kluczem w odczytaniu i zrozumieniu Jezusa Chrystusa jako Mesjasza. Dla świadomości siebie, kim On rzeczywiście był wystarczy uwzględnić fakt chrztu Jezusa w Jordanie.

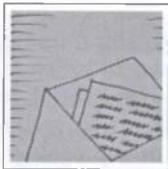
Jan Chrzciciel wzywał wszystkich przybywających na pustynię judzką: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3,2). Głosząc chrzest pokuty zapowiada jednak nadejście Tego, który będzie chrzczył nie tylko wodą, ale i Duchem Świętym: „Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem” (Mt 3,11). W momencie, gdy Jezus pragnie przyjąć chrzest, Jan wzbrania się mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” (Mt 3,14). Przyjmując jednak słowa Chrystusa: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3,15) ustępuje i udziela chrztu Jezusowi. Zakończeniem tego wydarzenia jest znak z niebios i postać Ducha Bożego jako gołębicę oraz słowa: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17).

W odniesieniu do osoby Jana Chrzciciela można mówić o kilku wydarzeniach poprzedzających to, co potem stało się w życiu Jezusa.

POCZĘCIE

Jan został poczęty w starości, gdy nie było nadziei na dziecko w domu Zachariasza. Jego matka, Elżbieta była uznana za niepłodną. Ojciec stracił mowę, gdy nie wierzył widzeniu, z którego treści wynikało, że narodzi się mu syn (por. Łk 1,5-25). Bóg jednak ukazał swoje miłosierdzie i wzbudził życie w łonie Elżbiety. Jezus począł się z dziewicy, która nie zaznała życia z mężem. O zamiarze Boga wobec Niej i całej ludzkości Maryja dowiaduje się od anioła Gabriela w dniu zwiastowania (por. Łk 1,26-38). O radości tego wydarzenia świadczy Magnificat, który Maryja wypowiada w domu swojej krewnej Elżbiety.

Ciąg dalszy na str. 4



telegram do Czytelników

24 czerwca 2001

Wielkimi krokami zbliża się chwila, na którą od września zeszłego roku czekają z coraz większą niecierpliwością miliony dzieci, młodzieży, a i rodziców też - **WAKACJE**. Któż i z nas, dorośli, nie wspomina z nutką nostalgii własnych emocji związanych z końcem roku szkolnego?

Jutro, jedni odjadą na wakacje w glorii szkolnych sukcesów, inni umkną od niepowodzeń, nie zawsze zawinionych lenistwem. J jedni i drudzy powinni jednak odłożyć na bok, przynajmniej na parę tygodni, podręczniki, zeszyty i piórniki, i beztrudno odpocząć, odetchnąć. Pomóżmy im w tym zanim znowu nadejdzie szkoła. (W.R.)

SPIESZMY SIĘ CHRONIĆ NARODOWE DZIEDZICTWO

ROZMOWA Z TOMASZEM MERTĄ,

DYREKTOREM INSTYTUTU DZIEDZICTWA NARODOWEGO

- Instytut, którym Pan kieruje, został powołany w listopadzie ub. roku, a wystartował w marcu 2001. Ma przede wszystkim chronić narodowe dziedzictwo. Czy rzeczywiście jest ono zagrożone? Bardziej niż na przykład za czasów komuny?



- Ochrona polskiego dziedzictwa narodowego to zadanie szczególnie istotne właśnie teraz, wobec gwałtownych przemian cywilizacyjnych na progu XXI w. Upadek systemu komunistycznego, odzyskanie suwerenności, krzepnięcie instytucji demokratycznego państwa, perspektywa przystąpienia Polski do Unii Europejskiej stwarzają dla Polski nowe możliwości, przynoszą jednak ze sobą również nowe wyzwania. Dziś ochrona dziedzictwa narodowego nie może się jedynie ograniczać do prostego odruchu konserwacji i przeciwstawiania własnej tradycji procesowi zmian postrzeganemu jako źródło zagrożenia. Trzeba postawić na dynamiczną kulturę. Dynamiczna kultura narodowa, zdolna do rozwoju dzięki zachowaniu ciągłości i łączności ze swym dziedzictwem, pozwoli nie tylko na zachowanie naszej tożsamości narodowej, lecz także na aktywny współdziałanie Polaków w kształtowaniu nowej, zjednoczonej Europy. Dlatego intencją powołania Instytutu było przeciwdziałanie postępującej erozji świadomości społecznej, coraz większemu separowaniu się Polaków od aktywnego uczestniczenia w kulturze i przeżywania kultury, słabnięciu łączącego nas kodu kulturowego i tym samym coraz mniejszemu zainteresowaniu zagadnieniami dotyczącymi naszego dziedzictwa narodowego.

- Jakimi metodami Instytut chce to osiągnąć?

- Wymienię kilka z tych zadań, jakie zaplanowaliśmy tylko na rok bieżący. Tworzymy właśnie Portal Kultury Polskiej, internetowy bank informacji zarówno na temat bieżących wydarzeń kulturalnych w całym kraju, jak również polskiej kultury i dziedzictwa narodowego. Rozpoczęliśmy już konsultacje z najwybitniejszymi polskimi humanistami poprzedzające rozpoczęcie prac nad opracowaniem nowej historii kultury polskiej, historii teatru polskiego, historii piśmiennictwa polskiego XX w. Chcemy też organizować szkolenia dla działaczy samorządowych poświęcone problematyce ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

Ciąg dalszy na str. 8



ZONGLERKA BLAIRA

Zgodnie z oczekiwaniami, w wyborach powszechnych w Wielkiej Brytanii drugoczące zwycięstwo odnieśli nowi laburzyści dotychczasowego szefa rządu Jej Królewskiej Mości Tony'ego Blaira. Nie mogło być inaczej, skoro - po pierwsze - konserwatyści brytyjscy po zejściu ze sceny pani Thatcher, a potem Johna Majora nie mają w swych szeregach przywódcy ani charyzmatycznego, ani takiego, który przedstawiłby Wyspiarzom kontrpropozycje wobec programu Partii Pracy. Błędem było oparcie całej kampanii przedwyborczej głównie na zwalczaniu europejskich planów Blaira, bo dla większości Brytyjczyków Europa jest tak widoczna, jak brzegi Normandii z klifów w Dover. Po drugie - laburzyści, co by nie powiedzieć, mogli się pochwalić namacalnymi sukcesami i udowodnili, że to nie jest Partia Pracy z epoki, gdy mocno trąciła promoskiewską lewicowością, bliższą sercu francuskich socjalistów niż bardziej liberalnie nastawionych do życia mieszkańców Wielkiej Brytanii. Tutaj nikogo się nie straszy potworem liberalizmu, a przeciwnie, w tradycji angielskiej myśli społecznej mocno jest zakorzeniony pogląd o konieczności ograniczenia ingerencji państwa w życie jednostki i o pozwoleniu obywatelowi na samorealizację. Wreszcie trzeci, nieoczekiwany czynnik to poparcie, jakiego Blairowi udzieliła, do tej pory trzymająca z prawicą, prasa. Dwa najważniejsze tytuły: „Financial Times” i „The Times” poparły laburzystów. Ta pierwsza gazeta pisała, iż należy Blairowi dać jeszcze jedną szansę, bo jego dotychczasowe osiągnięcia są obiecujące. „The Times” natomiast, najstarsza z wciąż się ukazujących gazeta na świecie, po raz pierwszy w historii swego istnienia, czyli od 1785 r., poparła laburzystów. Był to bolesny cios dla torysów. „The Times”, który nie zapomniał, iż w poprzednich wyborach opowiadał się za eurosceptykami i że jest przeciwnikiem euro, podkreślił, że ma nadzieję na opowanie i rozsądek premiera Blaira, który nie wpakuje Wielkiej Brytanii w awanturę historyczną, jaką jest wspólna waluta. „The Times” dodawał, że Brytyjczycy będą głosowali na Blaira, bo jest on „bardziej thatcherowski niż konserwatyści”. I paradoksalnie tak jest, co zresztą wywołuje podejrzliwość i niechęć u premiera Francji Jospina, ukształtowanego na kursach trockistowskiej nauki pojmowania porządku społeczno-gospodarczego. Blairowi udało się ustabilizować gospodarkę brytyjską, która ma się rzeczywiście bardzo dobrze - i z tego źródła pochodzi kolejny cios, jaki spotkał konserwatystów. A wymierzył go „The Economist” - tygodnik, który jest biblią ludzi businessu. „The Economist” pogrzał mit, że torysi są kompetentnymi ekonomistami, a laburzyści nie.

Ciąg dalszy na str. 6-7



życie Kościoła

KRAJ

■ Kard. Henryk Gulbinowicz dołączył do grona kawalerów Orderu Uśmiechu. Jego kandydaturę wysunęły dzieci ze świdnickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”. „Mówimy o Nim - Ksiądz Gulbi, tak z przyjaźni, zdrobniale” - czytamy w napisanym przez nie wniosku. Podczas wręczenia wyróżnienia, zgodnie z orderowym zwyczajem kard. Gulbinowicz wychylił kielich cytrynowego soku. Tryskał humorem i śpiewał piosenki, intonując np. „Śmierć bladej twarzy, niech się usmaży. Czy w sutannie, czy w habicie, niech się smaży znakomicie”.

■ Monety kolekcjonerskie z podobizną Prymasa Tysiąclecia wypuścił 6 czerwca do obiegu Narodowy Bank Polski. W ten sposób zarówno NBP, jak i wybijająca numizmaty Mennica Państwowa, chcą uczcić trwający właśnie Rok Prymasa Wyszyńskiego.

■ Prawie 4 mln zł zebrała Caritas Polska na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Indiach. Połowa tej sumy przeznaczona będzie na rekonstrukcję zniszczonego przez trzęsienie ziemi głównego wodociągu w Jamnagarze. Temperatury w tym rejonie sięgają obecnie 50°C, dlatego woda jest bardzo potrzebna. Każda z rodzin otrzymuje zaledwie jedno wiadro wody na kilka dni. Pozostałe 2 mln zł Caritas zamierza przekazać na międzynarodowy projekt koordynowany przez Caritas Internationalis.

■ Jan Paweł II zajął miejsce Mojżesza w pelplińskich Ogrodach Biskupich. W miejscu, gdzie przed II wojną światową stał posąg Mojżesza, 6 czerwca został odsłonięty kamienny pomnik Jana Pawła II. Papież został ukazany w postawie siedzącej z książką w ręku, u podstawy dwumetrowego posągu zostały umieszczone słowa „Fides et ratio”, nawiązujące bezpośrednio do papieskiej encykliki. Fundatorem pomnika jest biskup pelpliński Jan Bernard Szlaga. W słowie wprowadzającym podczas uroczystości, ks. infułat Stanisław Grunt podkreślił, że Ojciec Święty jest współczesnym Mojżeszem, który „wyprowadził naród polski przez zalewającą nas «morze czerwone»”.

WATYKAN

■ Oficjalnym otwarciem akt beatyfikacyjnych rozpoczęła się 7 czerwca watykańska część procesu beatyfikacyjnego kard. Stefana Wyszyńskiego, prowadzona przez Kongregację ds. Kanonizacyjnych Stolicy Apostolskiej. Pieczęcie na dokumentach przełamał abp Edward Nowak, sekretarz Kongregacji. Nad przebiegiem procesu będzie czuwał postulator, ks. prałat Marian Rola, rektor Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie.

■ Najnowsze badania historyczne pozwoliły wprowadzić prawie 200 poprawek do dotychczasowych życiorysów papieży, począwszy od św. Piotra. Zmiany te włączono już do

Ciąg dalszy ze str. 2

ŚW. JAN CHRZCICIEL...

Te dwa wydarzenia to tajemnice Bożej miłości i Wcielenia, które zapisują się bardzo wymownie w dziejach zbawienia.

ŻYCIE

Jan w swojej działalności przyjmuje przepisy starego prawa, ale głosi również prawdę o Jezusie jako Zbawicielu wyznając: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1,29). Jan ma swoich uczniów, podobnie jak potem Jezus. Ich życie jednak rodzi zdziwienie - jest inne. Jan przebywa na pustyni, jest ubrany w odzienie z sierści wielbłądziej, żywi się szarańczą i miodem leśnym, co budzi powszechne zdumienie. Jego uczniowie przyjmują podobny styl życia. Dlatego zostało skierowane pytanie do Jezusa, dlaczego uczniowie Jana poszczą, a Jego nie poszczą (por. Łk 5,33). Jezus nie stroni od grzeszników, celników i z tego tytułu stawiane są mu kolejne zarzuty.

Podczas, gdy Jan przebywał na pustyni, Jezus nauczał publicznie, przechodząc z miasta do miasta. Jan czekał na tych, którzy do niego przyjdą, a Jezus szedł do spragnionych dobrej nowiny o zbawieniu.

ŚMIERĆ

Jan jest święty w czasie uczy na dworze Heroda, gdy wypomina Herodowi Antypasowi związek z Herodiadą, żoną swojego brata, i cudzołóstwo. To sprawia, że zostaje wtrącony do więzienia. Uczta na zamku, taniec Salome i obietnica Heroda, że spełni każde życzenie dziewczynki oraz odpowiedź Herodiady - oto droga wydania decyzji o śmierci Jana (por. Mt 14,1-12).

Jezus umiera na krzyżu przed świętem Paschy (por. Mt 27,45-50). Wysunięte przeciwko niemu oskarżenie, że podburza lud i nie każe płacić podatków cesarzowi jest kłamstwem. Wyrok jednak zapada bez dochodzenia prawdy co do postawionych zarzutów.

Słyszac o działalności Jezusa, Herod Antypas przeżywał lęk mniemając, że to może Jan Chrzciel zmartwychwstał (por. Mk 6,16), jednak fakt zmartwychwstania spełnia się jako prawda w stosunku do osoby Jezusa Chrystusa (por Mt 28,6).

Osoba Jana Chrzciela jest prologiem w zbawczej misji Jezusa Chrystusa. W zamiarze Boga widoczne jest to w podwójnym wymiarze: w powiązaniach rodzinnych Elżbiety i Maryi, ale i w więzach ducha, które najpełniej podkreśla nawiedzenie św. Elżbiety przez Maryję.

Chociaż wielu przeciwników Jezusa stawiało Jana Chrzciela jako tego, który postępuje inaczej, nie naruszając zasad starego prawa, a ludzie mający upodobanie w postach stawiali go Jezusowi jako przeciwieństwo, to jednak nigdy nie doszło do takiej sytuacji, aby Jan Chrzciel wypowiedział się przeciwko Jezusowi.

KULT

Uroczystość św. Jana Chrzciela, którą Kościół przeżywa 24 czerwca, pozwala nam uczynić stosowną refleksję nad tą niebywałą postacią - poprzednikiem Chrystusa i ostatnim z proroków. W istocie jednak zauważamy, że osoba tego świętego to nie tylko dzieje zapisane na kartach Ewangelii. Kult jakim otaczano św. Jana Chrzciela posiada swoje szczególne cechy. Ewenementem jest fakt, że Kościół czci tego świętego w dzień jego przyjścia na świat (sześć miesięcy przed narodzinami Jezusa Chrystusa), a nie tylko, jak w wypadku innych męczenników, których liturgiczne wspomnienie obchodzone jest w dniu śmierci, uznawanym za dzień narodzin dla nieba.

Kult, którego początki sięgają IV wieku sprawił, że od tego czasu datuje się powstawanie licznych świątyń pod wezwaniem św. Jan Chrzciela. Najsłynniejszą wśród nich jest bazylika św. Jana na Lateranie, a w Polsce katedra św. Jana Chrzciela w Warszawie. Od tego czasu również zaczęto czcić św. Jana Chrzciela jako obrońcę małżeństwa w nawiązaniu do faktu, że sprzeciwił się Herodowi, który związał się z Herodiadą, żoną swojego brata. Widoczne jest, jak bardzo postać Jana Chrzciela zapisała się w ludowych zwyczajach, a w wielu przypadkach stała się też tematem twórczości poetów i malarzy. Puszczenie wianków po wodzie, palenie ognisk, czyli tzw. Sobótki, oraz powszechne przekonanie, że w jeziorach i rzekach można się kąpać po 24 czerwca (gdy św. Jan Chrzciel uświęci wodę) jest w niektórych regionach Polski po dziś dzień kulturowane i respektowane. W literaturze polskiej mamy powszechnie znaną „Pieśń świętojańską o Sobótce” Jana Kochanowskiego.

Czytelnikom „Głosu Katolickiego” przedstawiamy na okładce obraz jednego z najoryginalniejszych malarzy polskich, w którego dojrzałej twórczości dominowała refleksja nad życiem i śmiercią - Jacka Malczewskiego pt. „Jan Chrzciel i Salome”. Piótno to wskazuje na ostatnie chwile życia św. Jana, gdy Salome czekała na spełnienie swojego życzenia. Obraz ten różni się od wielu innych dzieł malarzskich na ten temat, ponieważ dramat tego wydarzenia obrazowano zazwyczaj przedstawieniem głowy świętego podawanej na tacy. W ujęciu Jacka Malczewskiego widoczne jest oczekiwanie: Jan Chrzciel czeka na wyrok, a Salome na jego głowę.



Ks. TADEUSZ DOMŻAL

rok prymasa Wyszyńskiego

PRYMAS WSPOMINA PRYMASA

Jak Prymas Wyszyński traktował osoby, które go zdradziły, jak oceniłby dzisiaj Polskę, czy między nim a kard. Wojtyłą był konflikt - na te i wiele innych bezpardonowych pytań odpowiadał 6 czerwca Prymas Polski kard. Józef Glemp na spotkaniu z cyklu „Rozmowy w KAI”.

Prymas Wyszyński potrafiłby lepiej niż my, biskupi, rozpoznać dzisiaj sytuację Polski w warunkach pełnej wolności - stwierdził jego następca. Prymas Glemp mówił nie tylko o poglądach i stylu duszpasterstwa swojego poprzednika, ale również dał się namówić na opowieści o tym, jaki był na co dzień Prymas Tysiąclecia i jak traktował bliskich współpracowników. - Podziwiałem w nim to, że traktował każdego człowieka indywidualnie. Był człowiekiem ogromnej życzliwości - mówił Prymas Glemp.

Gość KAI nie zgodził się z tym, że Prymas Wyszyński surowo traktował księży. - Był ojcowski. Potrafił zachować godność i powagę, ale prowadził pogodne życie, nie pamiętam jego surowej twarzy. Kard. Glemp powiedział, że Prymas bardzo lubił dowcipy i choć sam - przyznał - „nie opowiadał dowcipów dowcipnie”, to często zachęcał innych do opowiadania. Bardzo dużo czytał, interesował się m.in. literaturą, filozofią, historią. - Miał chyba więcej czasu niż ja. Może dlatego, że czytał mniej gazet, bo wtedy wystarczyło przejrzeć „Trybunę Ludu”? - żartował Prymas. Przyznał jednak, że kard. Wyszyński nie znalazł się na poezji współczesnej. - Przyniósł kiedyś wiersz Harasymowicza i zapytał, co o tym myślę. „Wy, młodzi zupełnie inaczej to widzicie” - stwierdził.

Prymas Glemp przyznał, że w swojej pracy duszpasterskiej często wzorował się na swoim Poprzedniku. - Jestem małym, nieudolnym kontynuatorem - mówił podczas spotkania. Prymas Glemp przyznał, że jednym z najtrudniejszych dla niego momentów było ogłoszenie stanu wojennego. - Przychodzili do mnie ludzie, którzy uważali, że powinienem wziąć krzyż i kapę, i stanąć na czele pochodu idącego na barykady - opowiadał. - Mogłem zostać bohaterem jednodniowym. Ale uważałem, że najważniejsze jest przeprowadzenie narodu przez to ciężkie doświadczenie - opowiadał. Prymas Glemp zauważył, że kard. Wyszyński bardzo łatwo mógłby zostać męczennikiem, ale postawił raczej na „systematyczną, organiczną pracę”. Powiedział „wielkie NIE” dopiero wtedy, kiedy okazało się, że żadne porozumienie z władzą komunistyczną nie jest możliwe. - Tej postawy Prymasa nie można oderwać od jego stosunku do Boga. Był zawsze przekonany, że wszystkie losy są w Jego ręku - wyjaśnił Prymas.

Stosunek Prymasa Wyszyńskiego do ludzi, którzy dali się złamać władzom albo



zgrzeszyli przeciwko niemu można streścić jednym słowem: wielkodusznosc - opowiadał kard. Glemp. - Jeśli nie mógł mówić o kimś dobrze, nie mówił o nim wcale. Autentycznie mu przebaczał. Mówił: „Noga ci się podwinęła, ale teraz się popraw”. Nawet w konfrontacjach z marksizmem, kiedy Prymas stawiał konkretne zarzuty, nigdy nie naruszał dobra ludzi. - Uważał, że szukanie zaczepki personalnych byłoby błędem.

Prymas Glemp nie zgodził się z przytoczoną podczas dyskusji opinią prof. Stefana Swieżawskiego, że rola interrex, męża stanu i wodza narodu była dla Prymasa Wyszyńskiego tragedią jego życia. - Był przygotowany do wodzostwa - stwierdził. Określił go jako „człowieka czynu”, który łączył modlitwę z działaniem, a w żadnym razie nie miał natury mnicha. Kard. Glemp zwrócił uwagę także na wyjątkową znajomość Polski i Polaków, a nawet ideologii komunistycznej, którą zdobył Prymas Wyszyński. - Przeczytał Marksa i Engelsa, co się zdarzyło niewielu działaczom partyjnym.

Prymas Glemp jest przekonany, że jego Poprzednik, potrafiłby sobie lepiej poradzić z problemami, z którymi borykają się biskupi dzisiaj. - Zareagowałyby dziś śmieiej i bardziej zdecydowanie niż my np. na bezrobocie, broniąc wartości pracy ludzkiej - uważa prymas Glemp. - Miał wrodzony talent dostosowywania duszpasterstwa do znaków czasu. Potrafiłby lepiej niż my rozpoznać sytuację w warunkach pełnej wolności, kiedy wolność jest zagrożona przez siebie samą. Zdaniem kard. Glempa, jego Poprzednik jednak obrałby to, co wybrał Kościół w wolnej Polsce: pomoc rodzinie, ruchom i stowarzyszeniom katolickim.

Dokończenie na str. 11



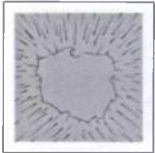
życie Kościoła

tegorocznego wydania „Annuario Pontificio” (Rocznika Papieskiego). Na 13 stronach przedstawiono wyniki niezwykle skrupulatnych badań, które potwierdziły nieprzerwaną ciągłość i sukcesję biskupów Rzymu. Według najnowszych ustaleń, dotychczas było 264 papieży, łącznie z Janem Pawłem II, ale 266 pontyfikatów. Stało się tak dlatego, że Benedykt IX obejmował rządy w Kościele trzykrotnie, między rokiem 1032 a 1048. Po raz pierwszy jego pontyfikat przerwało wtargnięcie na Tron Piotrowy (na niespełna miesiąc w 1045 r.) Sylwestra III, po czym Benedykt powrócił, ale musiał znów ustąpić, tym razem na rzecz Grzegorza VI (na ponad półtora roku w latach 1045-46); wreszcie po raz ostatni został papieżem po śmierci Klemensa II w 1047 r. W obecnym wydaniu Rocznika poprawiono nazwisko rodowe jednego Biskupa Rzymu i zmieniono miejsce urodzenia dziewięciu innych. Hiszpania straciła jednego ze „swych” papieży - św. Damazego (366-84): dotychczas uważano, że pochodził on z Półwyspu Iberyjskiego, podczas gdy w rzeczywistości urodził się w Rzymie.

ZAGRANICA

■ W uroczystość Zesłania Ducha Świętego, jak co roku, minęły się na trasie Paryż-Chartres dwie pielgrzymki tradycjonalistów francuskich. Zwolennicy utrzymującego łączność z Rzymem Bractwa św. Piotra szli ze stolicy do Chartres, podczas gdy członkowie i sympatycy Bractwa św. Piusa IX (Iefebryści) wyruszyli sprzed katedry w Chartres, by zakończyć pielgrzymowanie w paryskiej bazylice Sacré-Coeur na Montmartrze. Pielgrzymów przybywających z Paryża powitał biskup Chartres - Bernard-Nicolas Aubertin. Odprawił on Mszę św. w rycie trydenckim wraz z kard. Dario Castrillon Hoyosem, prefektem Kongregacji ds. Duchowieństwa i przewodniczącym Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei”, której zadaniem jest utrzymywanie łączności z wiernymi przywiązanymi do trydenckiego (przedsoborowego) rytu Mszy św. Kard. Hoyos nie wykluczył możliwości spotkania z pielgrzymami spod znaku arcybiskupa Marcela Lefebvre'a. „Są oni moimi braćmi w Chrystusie i przed Ojcem, który jest w niebie. Kocham ich” - powiedział dziennikowi „Le Figaro”.

■ Wzrasta liczba katolików w Stanach Zjednoczonych. W USA jest obecnie 63,7 mln katolików, tj. o 1,3 mln więcej niż w roku ubiegłym. Jednocześnie spada liczba księży, zarówno diecezjalnych, jak i zakonnych, a wzrasta liczba stałych diakonów. Więcej niż w minionym roku jest chrztów, bierzmowań i Pierwszych Komunii św. Po raz pierwszy od 11 lat wzrosła też liczba zawartych małżeństw sakramentalnych.



z kraju

□ Wizytę w Polsce złożył szef dyplomacji Królestwa Norwegii T. Jaglund, który prowadził m.in. rozmowy na temat dostaw norweskiego gazu.

□ Z porządku obrad Sejmu spadły prace nad projektem ustawy o Karcie Polaka i trybie stwierdzania przynależności do narodu polskiego. Projekt może być teoretycznie jeszcze uchwalony w lipcu, ale wydaje się to wątpliwe. Po wyborach, ten bardzo ważny dla Polaków mieszkających poza granicami kraju projekt może natrafić na kolejne przeszkody natury politycznej. Jeszcze raz okazuje się, że władze w kraju potrafią się zajmować Polakami spoza kraju jedynie okazjonalnie.

□ Do Sejmu wpłynął wniosek grupy posłów o wotum nieufności wobec minister skarbu Aldony Kameli-Sowińskiej. Posłowie AWS, którzy podpisali ten wniosek, na wieść, że zostaną przesunięci na listach wyborczych AWS, zdecydowali się swoje podpisy wycofać. Jednak wniosek i tak będzie głosowany, ponieważ regulamin Sejmu takiego „wycofywania się” nie przewiduje.

□ Notowania UW spadły w sondażach do nieotowanego rekordu zaledwie 2% poparcia. Unia szuka popularności m.in. decydując się na wprowadzenie na swoich listach parytetu 40% miejsc dla kobiet. Podobny parytet wprowadziła też koalicja SLD i UP, która w sondażach przewodzi. Ci ostatni jednak zachowali większy umiar i „płci pięknej” przyznali tylko 30% miejsc na swoich listach.

□ Na liście 50 najbardziej „wpływowych Europejczyków” opublikowanej przez amerykańskie pismo „Business Week” znalazła się dwójka osób z Polski. Są nimi A. Olechowski i W. Rapaczyńska, prezes spółki „Agora”, która wydaje „Gazetę Wyborczą”.

□ Skoro już przy spółce „Agora” jesteśmy, odnotujmy, że jej zarząd zamierza podnieść, wcale i tak nie mały, kapitał spółki aż o 75%. Wg analityków „Agora” pozostająca w doskonałej kondycji finansowej szuka dodatkowych pieniędzy na przejęcie którejś ze stacji TV (wymienia się tu „Polsat” i ITI) lub chce inwestować za granicą.

□ W bastionie św. Rocha na Jasnej Górze ma powstać Muzeum Polskich Czynów Niepodległościowych, które obejmie wydarzenia od Konfederacji Barskiej do czasu „Solidarności”.

□ Senat odrzucił sprawozdanie roczne Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Senatorowie mieli pretensje o brak pluralizmu i jakiegokolwiek kontroli w mediach oraz oddanie mediów publicznych pod władzę jednej opcji politycznej.

□ Instytut Pamięci Narodowej przejął z rąk prokuratury wojskowej sprawę stalinowskiej prokurator H. Wolińskiej. IPN potwierdził, że będzie się ubiegał o jej ekstradycję. Wolińska mieszka w Wielkiej Brytanii i ostatnio zasnania się przed powrotem do kraju rzekomym polskim antysemityzmem.

□ B. przywódca szczecińskiej „Solidarności”, senator RP i prezydent Szczecina M. Jurczyk został prawomocnie uznany przez sąd II instancji „kłamcą lustracyjnym”. Kontakty Jurczyka z SB datowały się podobno od 1977 roku. Obecnie obowiązuje go zakaz piastowania stanowisk publicznych przez 10 lat.

□ Ekshumacja dwóch zbiorowych grobów ofiar mordu w Jedwabnem pozwala oszacować ich liczbę na 250. Potwierdzenie znalazła też teza o przynajmniej współudziale sił niemieckich. W książce Grossa wydawanej po całym świecie jej autor twierdził, że zginęło 1600 Żydów.

□ Prokuratura w Wraszawie odmówiła wszczęcia śledztwa przeciw tygodnikowi „Nie”, który skarykaturował narodowe godło. Biały Orzeł ukazał się w postaci kaczora Donalda. Na znak protestu przeciw decyzji prokuratury członkowie klubu „Naród-państwo-niepodległość” zorganizowali pod jej siedzibą pikietę.

□ B. przewodniczący Związku Polaków na Białorusi T. Gawin był przez trzy doby zatrzymany w białoruskim areszcie za udział w „nielegalnej demonstracji” opozycji. Jej uczestnicy domagali się wyjaśnienia losu zaginionych bez wieści polityków opozycji.

□ W Radomiu odsłonięto pomnik ku czci żołnierzy WiN. Jego poświęcenia dokonał biskup radomski Jan Chrapek. Pomnik powstał z inicjatywy Ligii Republikańskiej i był blokowany przez radnych z SLD.

□ Daewoo-Polska zapowiedziała kolejne zwolnienia pracowników. 800 osób odejdzie na bezrobocie z zakładów w Lublinie.

□ Polska zajmie się modernizacją armii Angoli. Wojska tego kraju nadal bazują na sprzęcie dostarczonym z b. obozu sowieckiego.

□ Dziennik „Rzeczpospolita” ujawnił przykład niegospodarności Kas Chorych, które zakupiły ponad rok temu serwer komputerowy od IBM za ponad 2,5 miliona zł. Komputer, który szybko się starzeje stoi nieużywany, ponieważ jak dotąd nie ma i nie było centralnej bazy danych Kas Chorych, którą miał obsługiwać.

□ Do 2005 roku ma się zakończyć budowa pierwszej linii warszawskiego metra, która połączy Kabaty z hutą. W 2007 roku zaś zostanie oddany odcinek linii drugiej, tzw. „śródmiejskiej”, która w planach ma połączyć Goław z Bródnem.

□ Polskie MSZ ostrzega obywateli RP przed podróżami do Izraela, Nepalu i na Filipiny. Ciekawe, czy Polacy, którzy nie czytają gazet zajmą się lekturą ostrzeżeń MSZ.

□ Dziewięć tablic z brązu z Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 Roku skradli nieznanymi sprawcy, którzy prawdopodobnie chcą je sprzedać jako złom. Pikanterii kradzieży dodaje fakt, że na tej samej ulicy co monument znajduje się komenda policji i siedziba poznańskiego UOP.

□ Polska zremisowała w kolejnym meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata z Armenią 1:1. Wyjazdowy mecz był wyjątkowo brutalny, zaś Polska grała bez Olisadebe. W tabeli bez większych zmian, jako że najwięksi rywale Polaków - Ukraińcy i Białorusini - także zremisowali. Polska prowadzi w grupie V z 17 punktami.

Ciąg dalszy ze str. 3

ŻONGLERKA BLAIRA

Jeśli do tego doloży się przedwyborczy komentarz bardzo konserwatywnego dziennika „The Daily Telegraph”, który pisał, że jest za torysami, bo tam zawsze był większy potencjał twórczy - to trudno się dziwić, iż osiągnięcia Blaira musiały wygrać w konfrontacji z nijakością brytyjskiej prawy.

Ale Blair, jak pisał o nim francuski dziennik „L' Express”, jest premierem popularnym, lecz niezbyt kochanym. I dlatego nazajutrz po wyborach laburzyści świętowali zwycięstwo bardzo krótko. Bilans był dobry, ale przyszłość nakazywała natychmiast zakasać rękawy. Tony'emu Blairowi udało się dokonać kilku rzeczy. Po sukcesami gospodarczymi, doprowadził IRA do złożenia broni i do jako takiego pokoju w Irlandii Północnej. Walia i Szkocja otrzymały daleko idącą autonomię, zreformowano skostniała przez wieki Izba Lordów, Bank Anglii stał się instytucją niemal całkowicie niezależną. Po stronie minusów widnieją autentyczne stajnie Augiasza. System edukacji narodowej borykający się z brakiem nauczycieli, wprowadzający nowe egzaminy maturalne, w których skuteczność nie wierzy nawet ich autor, minister szkolnictwa. Żle sprywatyzowany transport kolejowy. Liczne katastrofy wstrząsały Wielką Brytanią, stanowiąc łatwy żer dla tych, którzy uważają, iż koleje powinny być państwowe, choćby były deficytowe. Wielka Brytania zajmuje także niechlubne miejsce na liście największej liczby dzieci żyjących w ubóstwie, co jest paradoksem w kraju, w którym gospodarka kwitnie i w którym ludziorom żyje się dostatnio. Jednak pogłębia się przepaść między wzbogacającą się klasą średnią a najuboższymi warstwami brytyjskiego społeczeństwa. Blairowi udało się zahamować, a nawet nieco zmniejszyć bezrobocie, ale w dalszym ciągu w 16% rodzin na Wyspach Brytyjskich ani jedna osoba nie pracuje. Walka z przestępczością - to kolejne wyzwanie dla laburzystów. Wreszcie - reforma służby zdrowia, której stan wzywa o pomstę do nieba. W wysoko rozwiniętym kraju ludzie umierają, gdyż muszą miesiącami czekać na zabieg, lekarze zaś pracując po 80 godzin tygodniowo w szpitalu mówią o „stosunkowo niewielkim obciążeniu”, gdyż zazwyczaj pracują znacznie więcej. Protestantkich Brytyjczyków bul-

wersuje przemykanie oczu na korupcję wśród polityków najwyższego szczebla. „Korupcja była zawsze - mówi John, właściciel sklepu z brytyjską porcelaną na Portobello - ale teraz jest taka, jak na Kontynencie. Politykom uchodzi to bezkarnie”. Tony Blair zamierza połączyć prywatne z państwowym. Między innymi poprzez częściową prywatyzację chce unowocześnić transport miejski. To wizja, która napawa przerażeniem każdego „prawdziwego” socjalistę zwalczającego prywatyzację. Ale Blair jest z jednej strony socjaldemokratą, a z drugiej chrześcijańskim moralistą - jak napisał o nim pewien komentator prasowy, analizując wpływy, jakie ukształtowały sposób myślenia premiera Wielkiej Brytanii.

Po powtórnych wyborach Blair zabrał się za przemeblowywanie swego gabinetu, w którym, jak się wydaje, duże znaczenie ma strzegący skarbu państwa Gordon Brown. Ten nieprzejednany przeciwnik euro zapowiedział, iż wstąpienie Wielkiej Brytanii do systemu wspólnej waluty nie jest priorytetem rządu. To pod wpływem Browna Blair zastąpił dotychczasowego szefa Foreign Office Robina Cooka, znanego ze swych proeuropejskich sympatii - eurosceptykiem, byłym ministrem spraw wewnętrznych Jackiem Straw. Także inni ministrowie, o których wiadomo, że są zwolennikami zbliżenia Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej zostali zastąpieni przez bardziej sceptycznie spoglądających na kontynent kolegów, a przede wszystkim koleżanki.

Tony Blair chce, aby Wielka Brytania odgrywała w zjednoczonej Europie ważną rolę, a nie była - jak dotychczas - tylko jednym z piętnastu jej członków. Blair uważa, że do francusko-niemieckiego składu koniecznie należy doczepić brytyjską lokomotywę, co - tak prawdę powiedziawszy - byłoby dla Europy z korzyścią. Inaczej patrzą na to Brytyjczycy, z których siedmiu na dziesięciu sprzeciwia się przystąpieniu do strefy euro. Tony Blair ma niełatwe zadanie. Nawet na wakacje nie może jechać ani do swojej ulubionej Francji, ani do pięćdziesięciopokojowej willi księcia Strozziowego w Toskanii, bo brytyj-



szy hotelarze domagają się od swego premiera patriotycznej postawy - pryszczycza spowodowała, iż w tym roku perspektywy turystyki wiejskiej wyglądają na Wyspach Brytyjskich blade.

MAREK BRZEZIŃSKI



ze świata

□ Społeczeństwo Irlandii odrzuciło w referendum ratyfikację traktatu z Nicei, który mówił m.in. o rozszerzeniu Unii Europejskiej. Zgodę na ten proces muszą wyrazić wszystkie państwa członkowskie, co po decyzji Irlandczyków spowodowało spore zamieszanie. Nazajutrz po referendum mówiono już o powtórzeniu głosowania, zaś Bruksela obiecała Dublinowi dodatkowe subwencje z unijnego budżetu.

□ Prezydent Macedonii B. Trajkovski zapowiedział amnestię dla tych separatystów albańskich, którzy złożą broń. Prezydent jest przeciwny rządowemu planowi wprowadzenia stanu wojennego w Macedonii. Po zamachu terrorystycznym na żołnierzy tego kraju, Macedończycy splądrowali sklepy mniejszości albańskiej. Na pograniczu z Kosowem trwają też prawie regularne walki.

□ W stolicy USA Waszyngtonie odsłonięto pomnik Jana Pawła II.

□ Rosyjska prasa doniosła o wszczęciu śledztwa w USA przeciw prezydentowi Ukrainy L. Kuczmiu w sprawie jego udziału w „praniu brudnych pieniędzy”.

□ Wybory parlamentarne w Wielkiej Brytanii wygrała Partia Pracy, która uzyskała 45,7% głosów. T. Blair otrzyma powtórnie misję formowania rządu. Przewaga laburzystów nad konserwatystami wyniesie w nowym parlamencie ponad 160 głosów. Przewodniczący Partii Konserwatywnej Hague podał się do dymisji.

□ Premier Szwecji, która przewodniczy obecnie UE, po objęciu stolic 15 państw unijnych zrezygnował z nacisków na skonkretyzowanie daty poszerzenia Unii na wschód.

□ Komisja Europejska uważa, że kraje kandydujące do UE osiągną 75% średniej zażyłości „państw 15” dopiero za 22 lata.

□ Rząd G. W. Busha pragnie przyspieszyć prace nad amerykańskim planem obrony przeciwrakietowej - NMD. System ma być częściowo gotowy już w 2004 roku.

□ Po zamachu terrorysty islamskiego w Tel Awiwie J. Arafat ogłosił zawieszenie broni. Wcześniej, po akcji swojego wojska podobne zawieszenie ogłosił Izrael. Ciekawe, że każda ze stron konfliktu pragnie, by ostatnie słowo należało do niej.

□ Prezydent USA G. W. Bush rozpoczął swoją pierwszą oficjalną podróż po krajach Europy. Swoją wizytę zaczął od Hiszpanii. W planach podróży amerykańskiego przywódcy jest także Polska.

□ Prezydent Białorusi A. Łukaszenka oskarżył Rosję o hamowanie integracji jego kraju z Moskwą. Łukaszenka stwierdził nawet, że opóźnianie pożyczek dla białoruskiej gospodarki przez Rosję spowodowało, że o pieniądze musiał się zwrócić do Libii.

dowało, że o pieniądze musiał się zwrócić do Libii.

□ Wybory prezydenckie na Białorusi odbędą się 9 września tego roku. Ich głównym faworytem pozostaje obecny prezydent A. Łukaszenka.

□ Podczas wizyty w Moskwie królowej Holandii Beatrycze, Rosja obiecała oddać Holendrom archiwa tego kraju, które wpadły w ręce sowieckie w czasie II wojny światowej.

□ Białoruś wyraziła zgodę na prace ekshumacyjne z udziałem polskich naukowców przy odnalezionych w pobliżu Witebska masowych grobach. Groby znajdują się obok b. siedziby NKWD i wg świadków mają się tam znajdować obywatele RP.

□ Wg źródeł austriackich proces b. prezydenta Jugosławii S. Miloszewicza zaczął się za kilka miesięcy w Belgradzie. Podobno obecny rząd Serbii nie wyklucza także kontynuacji procesu w Hadze i wydania Miloszewicza przed międzynarodowy trybunał.

□ Naukowcy z Rosyjskiej Akademii Nauk twierdzą, że za 50 lat liczba Rosjan może się zmniejszyć 2,5 raza.

□ Rosja w ramach współpracy wojskowej z Delhi zbuduje system obrony przeciwlotniczej całego terytorium Indii.

□ B. prezydent Argentyny C. Menem został umieszczony w areszcie domowym. Oskarża się go o handel bronią w czasach swojej prezydentury z krajami objętymi embargiem - Ekwadorem i Chorwacją. Wcześniej oskarżenie postawiono już b. dowódcy argentyńskiej armii.

□ Działalność terrorystów islamskich na Filipinach, którzy porywają ludzi dla okupu spowodowała, że władze w Manili rozważają wprowadzenie stanu wyjątkowego.

□ Słowacja zorganizuje we wrześniu wspólną z prezydentów krajów Europy Środkowo-wschodniej na Gerlach. Szczyt na szczycie spowodował protesty ekologów.

□ Premier Francji Jospin przyznał się do związków z trockizmem w młodości, ale je zbagatelizował. Tymczasem świadkowie twierdzą, że Jospin stał na czele trockistowskiej „komórki”.

□ Czeskie ministerstwo obrony przekazało Słowacji listę b. agentów komunistycznej tajnej policji, zajmujących dotąd eksponowane stanowiska w słowackiej armii. Ciekawostką jest, że lista ta wzbudziła większe zainteresowanie w Pradze niż w Bratysławie.

□ W Czechach ujawniono pierwszy przypadek choroby szalonych krów - BSE. Sąsiednie kraje, w tym Polska, wprowadziły embargo na eksport z tego kraju bydła, wołowiny i jej przetworów.

□ Premier Węgier V. Orban oficjalnie ogłosił, że waluta tego kraju - forint jest już pieniądzem w pełni wymienialnym.

□ Z Litwy donoszą o spadku bezrobocia, które jest tam jednak i tak dosyć wysokie i obejmuje, wg oficjalnych źródeł, 12,3% ludności w wieku produkcyjnym.

Ciąg dalszy ze str. 3

CHRONIĆ NARODOWE DZIEDZICTWO

Wraz z „Kartą” przygotowujemy serię książek, które o historii Polski w XX w. mówić będą relacjami świadków tamtych wydarzeń. Jesienią rozpoczynamy też szeroko zakrojoną akcję edukacyjną „Adopcja zabytków”, która pozwoli młodym ludziom poszerzyć wiedzę na temat zabytków i dziedzictwa narodowego, szczególnie typu lokalnego i regionalnego, o którym częściej zapominamy i nie myślimy.

- W zaproszeniach do udziału Polaków w tegorocznej, tradycyjnej pielgrzymce do Montmorency pojawiła się nazwa Instytutu Dziedzictwa Narodowego. Jak do tego doszło?

- Z okazji przypadającej w tym roku 180. rocznicy urodzin Cypriana Norwida, Instytut organizuje Dni Norwida w Rzymie i w Paryżu, a w Warszawie i Krakowie Festiwal „Norwid bezdomny”: z konferencją interdyscyplinarną, koncertem charytatywnym na rzecz bezdomnych, premierami dramatów Norwida, konkursami dla młodzieży itp. Kulminacyjnym jednak punktem uroczystości norwidowskich będzie sprowadzenie na Wawel ziemi ze zbiorowej mogiły na cmentarzu w Montmorency, w której pochowano genialnego poetę. Pobranie ziemi z grobu Norwida nastąpi właśnie podczas 158. pielgrzymki Polaków do Montmorency.

Norwid zresztą nie jest jedynym wielkim Polakiem, o którego upamiętnienie i uczczenie stara się w tym roku nasz Instytut. Ponieważ na mocy decyzji Sejmu rok 2001 został ogłoszony Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, Instytut przyłączył się również do tych obchodów. Organizujemy np. wystawę „Artyści i obywatele”, której tematem będą obywatelskie postawy i działania twórców z początku XX wieku, realizujemy też w formie wystawy, wydawnictw, konferencji i konkursu dla młodzieży projekt „Bohaterowie wiary” ukazujący postać Prymasa Tysiąclecia na tle dramatycznych przeżyć, jakich doświadczyli wyznawcy różnych religii w krajach Europy Środkowowschodniej.

- To zadania nie tylko ambitne, ale wymagające również całego sztabu ludzi...

- W Instytucie mamy tylko kilka etatów, nasza działalność opiera się przede wszystkim na zespole współpracowników z zewnątrz. Dążymy do stworzenia wokół Instytutu szerokiego, aktywnego środowiska ludzi przygotowanych do upowszechniania i wspierania rozwoju kultury polskiej, tworzymy także sieć zagranicznych powiązań instytucjonalnych i personalnych.

- Wynika z tego, że działalność Instytutu nie ogranicza się jedynie do Polski.

- Nasza obecność w czasie Dni Norwida w Paryżu i w Rzymie jest tego najlepszym dowodem. Chcemy ożywiać pamięć historyczną i świadomość kulturową Polaków w kraju i za granicą. Nasza oferta programowa skierowana jest do wszystkich, którzy zainteresowani są pogłębianiem i upowszechnianiem wiedzy o kulturze polskiej jako integralnym składniku dziedzictwa europejskiego. Planujemy również, że Instytut będzie wspierał działalność polskich i polonijnych instytucji za granicą, np. gromadził informacje na temat zasobów polskiego dziedzictwa poza krajem. Przygotujemy też projekty mające na celu ich ochronę i popularyzację.

- Wymienił Pan nie tylko kilka zadań Instytutu do realizacji w 2001 r., ale również projekty długofalowe. Czy przy Instytucie działa jakieś ciało, które je przygotowuje, zatwierdza?

- W opracowaniu planów Instytutu uczestniczy Rada Programowa Instytutu Dziedzictwa Narodowego, powoływana przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W skład obecnej Rady weszło 14 osób o niekwestionowanym autorytecie, m.in. były prezydent RP na wygnaniu Ryszard Kaczorowski, aktor Gustaw Holoubek, historycy: prof. Henryk Samsonowicz i prof. Tomasz Strzembosz, literaturoznawca Michał Głowiński, kompozytor Henryk Mikołaj Górecki, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie Ferdynand Ruszczyk, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie Andrzej Rottermund...

- Dyrektora Instytutu również powołał minister. Dlaczego akurat Pana?

- To pytanie należałoby raczej zadać ministrowi Kazimierzowi Michałowi Ujazdowskiemu. Najprawdopodobniej zdecydowała wszechstronność moich zainteresowań. Z wykształcenia jestem polonistą i historykiem myśli politycznej. Dotychczas zajmowałem się publicystyką, wykladałem na Uniwersytecie Warszawskim, uczestniczyłem w różnych programach edukacyjnych. Jestem także autorem wielu programów nauczania i podręczników do historii i wiedzy o społeczeństwie.

- Kierownictwo Instytutu zatem spoczywa we właściwych rękach. Miejmy nadzieję, że wyniki wrześnie wyborów nie spowodują ani personalnych, ani programowych zmian w IDN. Sondaże wskazują, że prawdopodobnie zwyciężą postkomuniści. Nie najlepiej to wróży polskiej kulturze i trochę o zachowanie narodowego dziedzictwa. Dlatego, parafrazując słowa ks. Twardowskiego, spieszmy się chronić nasze narodowe dziedzictwo. Dziękujemy za rozmowę.

ROZMAWIAŁY BERNADETTA WÓJTOWICZ
I BARBARA STETTNER-STEFAŃSKA

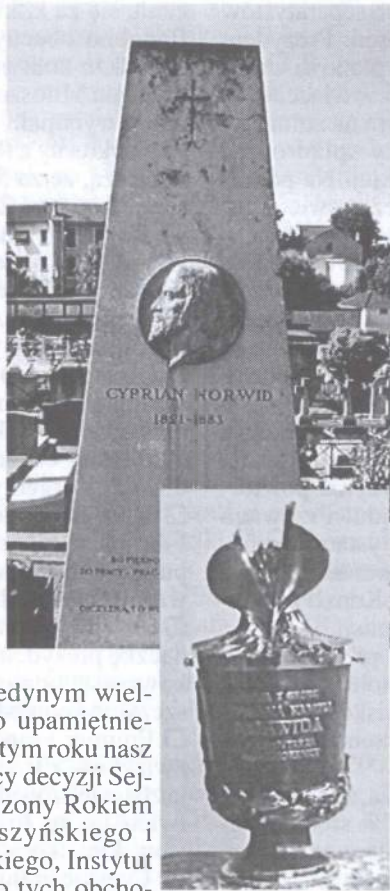
polemiki

WOBEC SZOWINIZMU

Wprawdzie nie widać jeszcze jakichś dramatycznych „znamion zewnętrznych”, ale Polska z wolna wchodzi już w gorącą przedwyborczą. Politycy i media jeszcze nie podjudzają samych wyborców, bo na to przyjdzie czas później, natomiast teraz rozgrywa się batalia o to, kto w ogóle będzie kandydował. Ta dramatyczna walka toczy się w mroku i ciszy, więc nikt nie pewnego o niej nie wie, ale od czasu do czasu jakieś głosy przebijają się do świata zewnętrznego.

Nigdy bym nie przypuszczał, że sam uwikłam się w tę szarpaninę, ale coś człowieka może wiedzieć o własnej przyszłości? Kiedy tylko UPR podpisała z Platformą Obywatelską porozumienie wyborcze, w rezultacie którego mam kandydować z listy PO z Warszawy, zaraz zainteresowała się mną „Gazeta Wyborcza”, media związane kapitałowo ze spółką „Agora”, która „Gazetę Wyborczą” wydaje, i zaprzyjaźnieni z tą gazetą dziennikarze. Co tu ukrywać, urządzili mi prawdziwy festiwal niepopularności, nie cofając się przed oczywistymi oszczerstwami, stanowiącymi fundament pod najcięższą armatę, z której wystrzelono we mnie kumulacyjnym pociskiem „antysemityzmu”. Nie zrobiło to jednak na mnie specjalnego wrażenia, może dlatego, że jestem już trochę tymi pociskami ostrzelany. Już chyba z sześć lat temu zostałem zde-maskowany jako „antysemita” przez samą redaktor Alinę Grabowską, więc z tego tytułu mogę uważać się pośród zde-maskowanych za arystokratę i powtórne demaskowanie mnie, zwłaszcza przez dziennikarzy drobniejszego kalibru, nie robi na mnie takiego wrażenia, ani też specjalnie mi nie imponuje.

Jak zauważył niedawno ks. Waldemar Chrostowski, były współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, a więc człowiek niewątpliwie w tych sprawach doświadczony, dzisiaj za antysemitę uważany jest przede wszystkim czło-



wiek, którego nie lubią Żydzi. Oczywiście, nie wszyscy, bo wśród Żydów, podobnie jak i wśród wszystkich innych, są rozmaici ludzie, a wśród nich są również szowiniści. Szowiniści uważają, że naród, do którego oni należą, jest z jakichś tajemniczych powodów wyjątkowy pod każdym względem i że wszyscy bez wyjątku powinni tę wyjątkowość uznać i zaakceptować bez żadnej dyskusji. Kto zaś objawia jakieś wątpliwości, staje się automatycznie wrogiem.

Szowiniści trafiają się wśród każdego narodu, więc wśród żydowskiego również. Nie byłoby w tym może niczego dramatycznego, gdyby nie okoliczność, że przeważająca część narodu żydowskiego żyje w diasporze, to znaczy wśród innych narodów, stanowiąc w związku z tym w stosunku do nich mniejszość. Jeśli wśród takiej mniejszości pojawią się szowiniści, a jeszcze jeśli, nie daj Boże, uzyskają w niej stanowiska przywódcze, albo przynajmniej opiniotwórcze, to zaczynają się kłopoty. Chodzi o to, że większość, wśród której żyje mniejszość żydowska, akurat zdominowana przez szowinistów, początkowo traktuje ich uroszczenia z niedowierzaniem i żartobliwie, później - zbywa je milczeniem, a kiedy gwałtowność różnych szowinistycznych wystąpień się nasila - zaczyna odczuwać coś w rodzaju rosnącego zniecierpliwienia. Mam wrażenie, że właśnie takie zniecierpliwienie Żydzi nazywają antysemityzmem. Może i trafnie, ale w takim razie warto zastanowić się nad przyczynami, które do takiego zniecierpliwienia doprowadzają.

Czy w Polsce można dostrzec objawy takiego zniecierpliwienia? Obawiam się, że tak. Rezultaty śledztwa prowadzonego przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej w sprawie masakry w Jedwabnem w lipcu 1941 roku, podważyły - i to w sposób bardzo istotny - niektóre twierdzenia zawarte w książce „Sąsiedzi” Jana Tomasza Grossa. Chodzi przede wszystkim o dwie ważne sprawy: liczbę ofiar masakry oraz udział w niej Niemców. Ekshumacja zarządzona przez prokuratora generalnego Lecha Kaczyńskiego i prowadzona w obecności przedstawicieli strony żydowskiej pozwoliła na ustalenie, że liczba ofiar tej masakry oscyluje wokół 200 osób, a więc zasadniczo odbiega od liczby 1600 osób, podanej przez Grossa jako „absolutnie pewnej”. Po drugie, przy szczątkach zamordowanych znaleziono co najmniej kilkadziesiąt łusek z broni palnej, a oprócz tego splaszczone pociski z wytopionymi rdzeniami, co świadczy o tym, że ofiary albo najpierw zostały zastrzelone, a następnie spalone, albo że mordercy strzelali do ofiar w trakcie pożaru. Ponieważ w tym czasie na tamtym terenie bronią palną dysponowali wyłącznie Niemcy, to podstawowa i najważniejsza teza Grossa, jakoby masakry dokonali wyłącznie Polacy z Jedwabnego, ewentualnie przy biernym co najwyżej uczestnictwie Niemców, w świetle tych ustaleń śledztwa nie wytrzymuje krytyki. Ustalenia te wskazują, że prawdopodobnie było odwrotnie, że masakry dokonali Niemcy przy co najwyżej biernym albo śladowym uczestnictwie Polaków. W każdym przynajmniej razie, w świetle tych ustaleń śledztwa, książka Jana Tomasza Grossa w żadnym przypadku nie może już być przyjmowana bezkrytycznie jako źródło wiedzy o wypadkach w Jedwabnem.

Tymczasem takiego właśnie bezkrytycznego podejścia i w konsekwencji - przyznania się do winy i zbiorowego pokajania oczekują od wszystkich Polaków przedstawiciele tzw. „strony żydowskiej”. Nie bardzo wiadomo, kto właściwie jest reprezentatywnym przedstawicielem tej „strony”, w skład której - przypominam - wchodzi również wielu obywateli polskich, ale o to mniejsza. Ważniejsze jest to, że tego rodzaju żądania, wsparte w dodatku na tak wątpliwych podstawach, jak książka Grossa, skłaniają do podejrzeń, że po „stronie żydowskiej” ton zaczynają nadawać szowiniści.

Jeśli te podejrzenia są trafne, to oczywiście nie ma najmniejszego powodu, by szowinistom ulegać. Ani żydowskim, ani żadnym innym, tym bardziej, że każdy naród ma prawo bronić swego dobrego imienia i swojej godności. Zachowuje to prawo również, a może nawet zwłaszcza wtedy, gdy szowiniści zaliczają go w związku z tym w poczet swoich „wrogów”, jak to stało się udziałem niżej podpisanego.

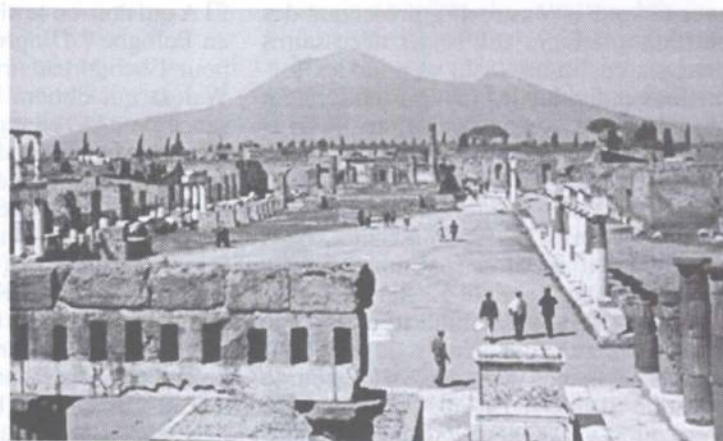
STANISŁAW MICHALKIEWICZ

POMPEJE

PRZYRODA, NAUKA, TECHNIKA

Taki tytuł nosi wystawa prezentowana od 3 kwietnia do 22 lipca 2001 roku przez Muzeum Odkryć i Wynalazków paryskiego Grand Palais. Zorganizowana z pomocą Muzeum Archeologicznego w Neapolu oraz Intendentury w Pompejach, jest pierwszą tak znaczącą - zarówno jeśli chodzi o wymiar archeologiczny, jak i artystyczny - wystawą w stolicy Francji. Filmy noszące tytuł „Wulkan bogów” i „Pompeje po Jezusie Chrystusie” oraz środki audiowizualne przybliżają wysoko rozwiniętą cywilizację, specjalizującą się we wszystkich dziedzinach, zarówno nauki, jak i techniki, nie zapominając oczywiście o sztukach pięknych.

W salach wystawowych znajdują się przedmioty, modele, makiety, częstokroć nie postrzegane jako dzieła sztuki, ale będące świadectwem cywilizacji, która minęła bezpowrotnie. Pasjonujące dla widzającego okazuje się odkrywanie współpracy archeologów, historyków i naukowców, którzy poświęcili kilka wieków na odsłonięcie róż-



nych partii miasta dotkniętego katastrofą naturalną 24 sierpnia 79 roku naszej ery. Wybuch Wezuwiusza zasypał Pompeje popiołami na wysokość sześciu metrów, pozbawiając życia 20 tysięcy osób. O Pompejach zapomniano na kilkanaście stuleci. Odkryte w XVI wieku, a badane regularnie od 1748 roku dostarczają ciągle wielu śladów świetności społeczeństwa, którego początki datuje się na VII wiek przed Chrystusem. „Założone przez Osaków pozostawały pod silnym wpływem greckim i etruskim. W V wieku przed naszą erą podbite przez Samonitów, w wyniku wojny sprzymierzeńczej włączone zostały do Rzymu i uległy szybkiej romanizacji”.

Wystawa jest w pewnym sensie podróżą w czasie pozwalającą na dotarcie do natury, z której mieszkańcy tego miasta czerpali wiele korzyści. Była dla nich natchnieniem w malarstwie ściennym, sztuce dekoracyjnej i zdobniczej, równocześnie ułatwiając codzienne życie poprzez rozwój jakże różnorodnych - jak na tak odległą epokę - specjalizacji rzemieślniczych. Doprowadzona do perfekcji sztuka fresków opowiada o polowaniach, połowach, ogrodach pełnych egzotycznych roślin, uprawie winorośli, bogach - opiekunach zbiorów, czasie świętowania i zabawy.

Mieszkańcy Pompejów, rozmiłowani w kulturze greckiej, byli ludźmi wykształconymi, a wynalazki techniczne, których dokonali dzięki nauce, pozwalały im na życie przyjemne i wygodne. Zgłębiali tajemnice astrologii, interesowali się kosmosem, budowali maszyny odmierzające czas, znali dobrze medycynę, specjalizowali się w chirurgii, jak również w ginekologii.

Dokończenie na str. 10-11



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Avec l'approche des échéances électorales du mois de septembre, les sondages d'opinions sont attendus avec impatience et analysés avec frénésie par tous les hommes politiques, qu'ils soient de droite ou de gauche. On peut dire que les sondages se suivent, mais qu'ils ne se ressemblent pas toujours. Bien sûr, ils montrent des tendances et la seule certitude que l'on peut avoir, c'est la victoire quasiment assurée de la coalition SLD-UP. Les autres partis et formations politiques se placent de différentes manières selon les instituts. Pourtant, cette fois-ci, la comparaison entre deux enquêtes effectuées à quelques jours d'intervalle, montre une certaine convergence dans les prévisions, même si certaines différences persistent. L'OBW, à la fin du mois de mai, prévoyait les résultats suivants : 39% pour la coalition SLD-UP-retraités, suivie de la PO avec 18%, puis du PSL et du PiS dotés chacun de 11%. L'AWS avec 6% et l'UW avec 4%, présentant des chiffres inférieurs aux seuils nécessaires pour les coalitions (8%) et pour les formations individuelles (5%), n'entreraient pas à la Diète. Avec ces résultats, le SLD aurait 230 sièges, la PO en aurait 104, le PiS 63 et le PSL 61, auxquels il faudrait ajouter deux sièges pour la minorité allemande. D'après l'OBW, au Sénat, dans l'hypothèse d'une large coalition de centre droit, le SLD obtiendrait 52 sièges, la coalition 41, le PSL 6 et la minorité allemande 1. L'OBOP, au début du mois de juin, donnait les prévisions suivantes : 41% pour la coalition SLD-UP, 18% pour la PO, 13% pour le PSL, 10% pour le PiS et 8% pour la nouvelle AWS. En nombre de sièges, la répartition serait la suivante : 215 pour la coalition SLD-UP, 95 pour la PO, 64 pour le PSL, 49 pour le PiS et 37 pour l'AWS. L'UW, qui obtiendrait 4% des voix, n'entrerait pas à la Diète. La grosse différence entre les deux enquêtes, c'est le résultat de la nouvelle AWS qui, dans un cas, n'atteindrait pas le seuil des 8% et ne serait pas représentée à la Diète, mais qui, dans l'autre cas, atteindrait tout juste ce seuil et pourrait ainsi avoir des élus. A cet égard, les alliances définitives et la campagne électorale qui vient de démarrer seront déterminantes. En espérant que la droite, bien que divisée, se rappellera où se trouve son véritable adversaire.

□ Pour les élections sénatoriales, un groupe de sénateurs de l'AWS, du ROP, de la PO et de l'UW, a lancé un appel pour la constitution d'un seul bloc regroupant les formations se reconnaissant dans l'héritage d'août 80. Les signataires de l'appel ont insisté sur la nécessité de mettre en avant plus la qualité des candidats que leur appartenance politique, pour qu'ils soient mieux reconnus et mieux perçus par les électeurs. Cela fait longtemps que l'on en

parle. L'appel a reçu un écho favorable de toutes les formations du centre et de la droite. Un tel bloc aurait la possibilité de limiter la victoire du SLD. Affaire à suivre car, les sondages le montrent, l'unité est payante.

□ Biens spoliés par le pouvoir communiste après la guerre : la loi votée par les députés, prévoyant une indemnisation partielle par l'État polonais, n'a pas été promulguée par le président de la République et la Diète n'a pas eu assez de voix pour rejeter le veto présidentiel. La seule possibilité qui reste aux anciens propriétaires et à leurs descendants, est de passer par les tribunaux, ce qui risque au bout du compte de coûter plus cher que ce que la loi prévoyait. D'après la presse, en juillet il faut s'attendre à une « avalanche » de dépôts de plainte auprès des tribunaux, aidée en cela par des cabinets d'avocats spécialisés. Il devrait y avoir dans les deux cents mille plaintes dans les années à venir.

□ A qui doit-on le plus le retour à la liberté en Pologne ? D'après un sondage Pentor pour l'hebdomadaire *Wprost*, c'est Lech Wałęsa qui obtient le plus de reconnaissance avec 66% des personnes interrogées. Il est suivi en seconde position par le pape Jean-Paul II qui a été désigné par 50% des personnes interrogées. Loin derrière on trouve : Tadeusz Mazowiecki (19%), Wojciech Jaruzelski (18%), Jacek Kuroń (14%), Aleksander Kwaśniewski (12%) et Bronisław Geremek (6%). Compte tenu du score du général Jaruzelski et de l'actuel président de la République, il semblerait que, dix ans après, la mémoire des Polonais leur fasse défaut ou leur joue de bien vilains tours. A moins que la question n'ait pas été clairement posée.

□ Leclerc envisage d'investir 300 millions d'euros dans les cinq ans à venir. Depuis 1996, il en a déjà investi 235 millions et possède neuf magasins représentant 11% du commerce de détail polonais. D'ici 2006, il devrait en ouvrir encore une quinzaine.

□ Pour la première fois, dans le cadre du triangle de Weimar, les ministres des Finances polonais, français et allemand – Jarosław Bauc, Laurent Fabius et Hans Eichel – se sont rencontrés pour échanger leurs points de vue sur le développement du processus de l'élargissement de l'Union européenne.

□ Un consortium mené par EDF a été pressenti pour la privatisation, à hauteur de 45%, de la centrale électrique de Zielona Góra.

Dokończenie ze str. 9

POMPEJE

Świadczą o tym odnalezione instrumenty chirurgiczne, które odpowiadają dzisiejszej ich wersji.

Pompeje, „miasto zbudowane na planie prostokątnym, z regularną siatką ulic i z forum na skrzyżowaniu głównych arterii, było otoczone murami. Ulice miały brukowane jezdnie, chodniki dla pieszych i rozbudowany system wodociągowo-kanalizacyjny”. Tak olbrzymie prace urbanistyczne wymagały precyzji w inżynierii i to, co pozostało w teorii u Greków, zostało zastosowane i zrealizowane przez Rzymian. Pokazane na wystawie makiety domostw świadczą również o zasobności ich właścicieli, o ukochnianiu tego, co piękne i otaczaniu się przedmiotami o wyjątkowych walorach artystycznych. Wyroby ze złota, szkła, metalu, przedmioty z ceramiki, wytworne flakoniki na perfumy budzą u zwiedzającego zachwyt, jak również zdumienie.

Wystawa mówi o potędze rozumu ludzkiego, mówi o czasie pokoju, kiedy wszyscy zajmują się życiem codziennym, ale przypomina także o czasie wojny, do którego człowiek sam się przygotowuje demonstrując swoją siłę i moc machinami wojennymi, miotaczami kartaczy, taranami i innym podobnym sprzętem wojennym. Każde też myśleć o tym, co często umyka ludzkiej świadomości. Człowiek zapomina o silniejszym od siebie przeciwniku, o przyrodzie, która objawiając swoją potęgę czasami w ciągu kilku minut



spełnia apokaliptyczne przepo- →→→

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTERESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax : 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

Dokończenie ze str. 5

WSPOMINA PRYMASA

Prymas odpowiedział również na pytanie o konflikt wiary ludowej i katolicyzmu elitarnego. Rozmówca KAI nie zgodził się z tym, że w nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego można było zauważyć nieufność wobec inteligencji. Podział na dwa katolizmy był w tamtych czasach - jego zdaniem - sztuczny. - Była szkoła o. Maksymiliana Kolbego i szkoła ks. Kornilowicza z Lasek. Prymas Wyszyński znał i jedną, i drugą. Jako człowiek wykształcony umiał rozmawiać z ludźmi kultury, spotykał się z artystami na długo zanim powstało duszpasterstwo twórców. - Ale potrafił również porywająco mówić do tłumów nawet o trudnych sprawach teologicznych - stwierdził kard. Glemp.

Współpraca Prymasa z przyszłym Papieżem była - podkreślił - bardzo zasadnicza i harmonijna, jeśli wziąć pod uwagę różnice osobowości i uzdolnień. Karol Wojtyła lepiej znał języki obce, częściej wyjeżdżał za granicę, podejmował dialog z teologami z innych krajów. Nieprawdą jednak jest, że nie zgadzali się co do tempa wprowadzania zmian w liturgii. - Prymas Wyszyński uważał, że w Polsce, gdzie trzeba szczególnie dbać o zachowanie związku narodu z Kościołem, te zmiany powinny być wprowadzane powoli. Kard. Wojtyła myślał tak samo.



dzane powoli. Kard. Wojtyła myślał tak samo. (KAI)

→→ wiednie. Aby unicestwić Pompeje wystarczyły dwa dni. Zwęglone ciała ludzkie zasypane popiołem, odkopane po kilkunastu wiekach są ostatnim akcentem tej ekspozycji. I mogą być przestrogą dla każdego pokolenia - również i dla nas.

Anna SOBOLEWSKA

Wystawa czynna do 22 lipca 2001 r. w Palais de la Decouverte, Avenue Franklin Roosevelt, od wtorku do soboty w godz. 9³⁰ - 18, w niedziele i święta w godz. 10-19. Informacje: 01.56.43.20.21.



własnym głosem z Polski

Niebawem odbędą się w Polsce wybory parlamentarne, więc wszyscy moi rodacy staną przed poważnym pytaniem: na kogo zagłosować? Oczywiście, mam na myśli wyborców o poglądach prawicowych, gdyż ci z lewicy nie będą mieli takich dylematów. Przeciwny człowiek prawicy, a ja się do takich zaliczam, będzie je miał, ponieważ powstały dwa komitety wyborcze: AWSP i PiS, czyli Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy oraz Prawo i Sprawiedliwość. Pierwszemu patronuje premier obecnego rządu, drugiemu minister sprawiedliwości. I Jerzy Buzek, człek porządny, i Lech Kaczyński - praworządny, a jednak dogadać się nie potrafili i teraz mają jedynie problem, czy w trakcie kampanii przedwyborczej zawrzeć z sobą „pakt o nieagresji” czy „pakt o przyjaźni”. Znacznie poważniejszy problem od liderów obu koalicyjnych ugrupowań mają właśnie ich wyborcy, ale myślę, że przy urnie go rozwiążą, głosując na listę kandydatów prezentujących po prostu większy format, ciekawszą osobowość, szersze horyzonty, no i w ogóle dużą odpowiedzialność polityczną. Zwykle ludzie głosują na programy wyborcze, lecz w tym przypadku różnic między programami obu bloków nie widać. Widać jedynie różnice charakterów między przywódcami, więc wyborcy pozostaje tylko wizerunek duchowy, ideowy i intelektualny przysługę posła. Z punktu widzenia prawicowego elektoratu - pełny komfort. Niestety, zbyt wielu wybitnych osobistości na prawicy polskiej dziś nie ma, gdyż historia naszego kraju potoczyła się tak tragicznie, że niemal dziesięć pokoleń autentycznych patriotów na przestrzeni dwu wieków było tępię, niszczone i mordowane, zsyłane na katorgę, do łagrów i obozów zagłady, a ci, którym przypadkiem udało się przeżyć i nie zginąć w bezpośredniej walce, zazwyczaj salwowali się ucieczką z kraju po przegranych powstaniach czy choćby nawet po „wygranej” ostatnio wojnie. Dramat naszego narodu polega na tym, że najbardziej miłujący swoją Ojczyznę synowie od dwu wieków żyją przeważnie na emigracji, także obecnie. W Polsce, ażeby się przyznać publicznie do tego, że się jest patriotą, trzeba dziś mieć dużo odwagi cywilnej.

Prywatnie przewiduję, że więcej głosów w tych wyborach zdobędzie blok braci Kaczyńskich, niż Buzka i ukrytego za nim Mariana Krzaklewskiego. Ale będzie to sukces iluzoryczny, albowiem walka wyborcza sprowadzi się do rywalizacji o głosy tego samego elektoratu, wiadomo prawicowego. Bracia K. zapewne uzyskają więcej głosów niż AWSP, ale w sumie liczby posłów prawicy w parlamencie to nie zwiększy. A może się i tak zdarzyć, że oba ugrupowania koalicyjne nie przekroczą progu ustalonego regulaminem i do Sejmu w ogóle nie wejdą. Na klęskę wyborczą od dłuższego już czasu się zanosi, idzie o to, by nie była ona jednak tak wysoce upokarzająca, jak wróżą to sondaże.

Już dziś można przewidzieć, że na „Prawo i Sprawiedliwość” będą głosować przede wszystkim prawicowi wyborcy o zmniejszonym poczuciu bezpieczeństwa, ponadto zawiedzeni praktyką rządów AWS, rozgoryczeni i niezadowoleni, które to niezadowolenie lewica, posia-

dająca sprawniejsze media, umiejętnie podsycą. Widać to wyraźnie w kwestii dotyczącej bezpieczeństwa. Wzrost przestępczości bowiem jest w naszym kraju faktem nie podlegającym dyskusji. Dyskutować natomiast można i należy o sposobach jej zwalczania. Niezwykła i nieoczekiwana wprost popularność Lecha Kaczyńskiego wzięła się właśnie stąd, że jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny jest zdecydowanym zwolennikiem zaostrzenia kar dla przestępców, i to wszelkiego autoramentu. Jest rzeczą zresztą bardzo naturalną, że nasi obywatele zagrożeni przez przestępców, od kieszonkowców poczynając, a na mafiosach kończąc, instynktownie, odruchowo są za zaostrzeniem kodeksu karnego. Jest to zresztą wynikiem mentalnego pojmoowania wolności. W krajach wolnego świata pozbawienie człowieka wolności np. na pięć lat, to jest bardzo dużo, natomiast w byłym obozie socjalistycznym pięć lat można było dostać za wysłanie listu do Wolnej Europy. Drobnie przewinienia były w PRL tak surowo karane, że złagodzenie kodeksu karnego dla wielu ludzi stało się czymś szokującym i w tym upatrują wszelkie zło, jakie się dziś szerzy. Nic bardziej błędnego, wymiar sprawiedliwości jest procesem bardzo złożonym i nie wolno go upraszczać. Pozornie jest słuszne przekonanie, że zawodowy złodziej czy profesjonalny morderca tylko wtedy nie zagraża społeczeństwu, gdy siedzi za kratkami. Stąd naturalne oczekiwanie moich rodaków, aby jak największą liczbę przestępców skazywać na długoletni pobyt w więzieniu. Popularność i zaufanie do Lecha Kaczyńskiego wzięło się właśnie stąd, że on nie pobił przestępców. Czy uda mu się zbudować na tym zaufaniu kapitał polityczny i wygrać wybory, tego nie jestem taki pewien. Jacka Kuronia też Polacy bardzo lubią i cieszy się on dużym zaufaniem, lecz głosują na niego raczej słabo.

Niestety, mimo iż nasza policja chwytą więcej przestępców niż ta sławetna z Nowego Jorku, nasze sądy są nierychliwe, a często zdarza się, że nawet kiedy wyrok szybko zapadnie oskarżony musi czekać kilka miesięcy w kolejce, aż się znajdzie dla niego łóżko w celi więziennej. W ogóle wszystkich miejsc w polskich więzieniach jest około 60 tys., a siedzi tam obecnie prawie 80 tys. skazanych. Tymczasem młody przestępca, który czeka pół roku na wolne miejsce w więzieniu, nie może w tym czasie dostać pracy, ani zasiłku, więc oczywiście, że wtedy kradnie więcej i bardziej na luzie, gdyż nie ma nic do stracenia. Również ci, co wychodzą na przepustki, aby się cokolwiek rozerwać potrzebują gotówki, więc również napadają na sklepy i przechodniów. Z kolei dyrektorzy zakładów karnych chętnie ich na te przepustki wysyłają, gdyż w tym czasie nie muszą ich karmić i w ten sposób czynią oszczędności w cienkim budżecie więziennym.

No proszę, zamierzałem napisać felieton o wyborach, a skończyłem na przestępcach. Następnym razem się poprawię.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

PARANOJA ZAMAZAŃ

Podniosłem oczy sądząc, że jak zwykle w lustrzanym odbiciu zobaczę dobrze mi znane, choć wyszczerzone, jak to o porannej porze dnia w łazience, własne oblicze. Tymczasem poza wyraźną górną częścią obrazu, czyli mocno rozczochraną fryzurą wokół wysokiego czoła, reszta była zupełnie zamazana; niby była, ale nie do rozpoznania. Odłożyłem w popłochu szczoteczkę do zębów i pastę, przetarłem oczy rękawiczką i sięgnąłem w pośpiechu po okulary. Żadnej poprawy, to znaczy ręce i tło lustrzane zachowywały wciąż swe kształty i ostrość szczegółów, ale nieszczęsna twarz pozostawała nieodgadniona. Ochłonawszy nieco z pierwszego szoku, zacząłem ostrożnie analizować trwające wciąż poznawcze zamazanie. Włączyłem dodatkową lampkę, odwróciłem oblicze profilem do ograniczającego ostrość mojego widzenia lustra - nic. Chociaż - zaraz - zamazania, podobne do tego odbierającego tożsamość moim rysom, pojawiły się jeszcze i na kilku fragmentach z odbitego w lustrze otoczenia, m.in. na górnym kawałku szafki, na wspomnianej już tubce z pastą i na uchwycie szczoteczki. „Mam cię” - ucieszyłem się i szybko odwróciłem twarz w rzeczywistość. Zamazania na

przedmiotach natychmiast zniknęły, a na ich miejsce pojawiły się wyraźne, kolorowe literki i reklamowe znaki; na szafce niebieskie, charakterystyczne, tworzyły słowo... Kiedy już, już miałem je rozszyfrować, na policzku poczułem szorstki jeżor. Obudziłem się, koszmar zniknął, a przy łóżku stał... pies i niecierpliwie domagał się spaceru. Jednak zanim spełniłem jego życzenie, jeszcze pod wrażeniem snu, pobiegłem do łazienki. „Ikea”, „Old Spice”, „Signal” - zidentyfikowałem sensne, pozamazywane dotąd nazwy firm. W lustro, we własne oczy z nocnej mary nawet nie spojrziałem i tak wszystko stało się już jasne. Po prostu przepisy o zakazie kryptoreklamy oraz te o najściślejszej ochronie dóbr osobistych zaczęły - zupełnie jakby u Orwell'a - cenzurować wizję także w moich prywatnych snach. Tak, „także”, bo przecież na co dzień w większości obrazkowych mediów, głównie telewizji, i tak się to już dzieje w majestacie prawa i rzekomego dobra wspólnego... ludzkości.

No bo rzeczywistość, powołując się we wszystkim na demokrację i jeszcze wolność z równością i braterstwem, a i inne chlubne prawa rynku i przestępców do anonimowości i bezkarności, już czasem doprowadza się świat do zupełnych absurdów i dewiacji regulacji prawnych. Tak że zaczynają one w końcu zjadać, nie tylko naturalne prawo każdego do prawdy, pełnej, nieocenzurowanej informacji, ale nawet intencje, w imię których zostały

niby stworzone i szczegółowo rozpisane na paragrafy prawa karnego, handlowego, prasowego i wykrezeń też. Więc z serwowanych nam, szarej masie, bezmiennemu tłumowi, spreparowanych kadrów wydarzeń, zarówno tych pokazujących zbrodzeni złapanych właśnie na gorącym uczynku, jak i z najbardziej niewinnych zawodów gimnastycznych znikają za zasłoną absurdalnych zamazań wszelkie znamiona autentyczności, szczegóły nadające rzeczywistości wymiar konkretny, imiona własne, nazwy, symbole, a nawet podkoszulki z napisem „Kocham Zochę”. Pozostaje natomiast bezkształtna anonimowość, nie budząca żadnych emocji nierealność, obojętność: bez twarzy sprawców i marki samochodu w tle. Rzecz z ekranu może zatem działać się równie dobrze w jakiejś bliżej nie określonej, nierealnej, beczkowskiej rzeczywistości, jak i w kiepsko udającej ją fikcji filmu czy przedstawienia cyrkowego. Gdzie np. stan wojenny w kraju P. wywołał Wojciech J. (nazwiska nie ujawniamy ze względu na dobro śledztwa i domniemanie niewinności świadków). Tymczasem nasz (mojego psa rasy W.W. i mnie - Pawła O.) długi spacer dobiegał właśnie końca, jeszcze tylko musieliśmy przystanąć, bo chodnikiem pędził z nadmierną prędkością pojazd jednośladowy marki P., którym kierował mężczyzna lat około siedemnastu, o śródziemnomorskiej urodzie. Reszta niech pozostanie zamazanym milczeniem.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Stowarzyszenie „Mieszkania i humanizm” (Habitat et Humanisme) powstało w 1985 r. w Lyonie. Za cel postawiło sobie kupowanie i renowację mieszkań albo ich budowanie od zera i przeznaczanie takich świeżo powstałych lub odnowionych lokali dla niezamożnych rodzin, nie mogących płacić wysokich czynszów. W ciągu ostatnich 16 lat stowarzyszenie się rozrosło, stało federacją, mającą filie w 35 miastach Francji i zarządzaną przez ponad 600 ochotników i 60 pracowników społecznych. Dzięki wysiłkom tych ludzi dach nad głową znalazło dwa i pół tysiąca rodzin. Stowarzyszeń we Francji jest wiele. Cechą wyróżniającą „Mieszkania i humanizm” jest fakt, że jego założycielem był ksiądz - Bernard Devert. Świecenia kapłańskie przyjął on dopiero w wieku 40 lat, po studiach teologicznych, a ponieważ wcześniej, po ukończeniu pierwszego fakultetu, prawa, pracował przez 12 lat w sektorze nieruchomości, stykając się z problemem wykluczenia społecznego i mieszkań dla ubogich, naturalną koleją rzeczy postanowił nadal zajmować się tym problemem już w ramach swych obowiązków kapłańskich. Chciał działać konkretnie, w rzeczywistości ekonomicznej, którą dobrze znał, zdając sobie jednocześnie sprawę, że swym niekonwencjonalnym postępowaniem

niem narazić się może na wiele krytyk. Jego stowarzyszenie szybko znalazło sojuszników. Najważniejszymi byli dyrektor jednej z największych lyońskich firm inwestycyjnych Sorim oraz osoba odpowiedzialna za urbanistykę w radzie miejskiej Lyonu. Z czasem przyłączyli się do nich następni entuzjaści, wywodzący się w przeważającej większości ze środowisk chrześcijańskich i zaangażowanych społecznie. W 1989 r. stowarzyszeniu ks. Devert udało się odkupić zabytkowy dom na zboczach Croix Rousse w Lyonie. Lokatorzy znieśli musieli prace renowacyjne przez cztery lata. Potem jednak, ku własnemu zaskoczeniu, znaleźli się w odnowionych mieszkaniach, za które nowy właściciel nie zażądał ani grosza więcej. „Mieszkania i humanizm” udowodniło, że remonty domów nie muszą kończyć się wykluczeniem niezamożnych lokatorów. Sześć lat później, gdy ówczesny minister budownictwa mieszkaniowego ogłosił nadzwyczajny plan budowy 10 tys. mieszkań dla bezdomnych, stowarzyszenie odpowiedziało na wyzwanie i ze 112 nowych lokali, wygospodarowanych w dolinie Rodanu, sfinansowało 40. W jaki sposób to zrobiło? Fundacja kierowana przez księdza Devert ma własne metody szukania i znajdowania pieniędzy. W odróżnieniu od wielu innych stowarzyszeń charytatyw-

nych, nie liczy na dary i subwencje, lecz postępuje tak, jak wszystkie duże przedsiębiorstwa i spółki dążące do zysków. Ma mianowicie swoje akcje na giełdzie. Każda z nich warta jest dzisiaj 750 franków. Akcjonariusze nie otrzymują dywidend, ale mogą sprzedać swe akcje, kiedy sobie zyczą. Dysponując własnymi funduszami, stowarzyszenie „Mieszkania i humanizm” nie ma żadnych większych trudności w uzyskiwaniu pożyczek. Drugim instrumentem finansowym fundacji są kontrakty ubezpieczeniowe na życie, które zarządzane są przez filię Dresdner Bank. Proponują one klientom roczny dochód rzędu 4,75%, co jest wynikiem bardzo dobrym. Dorzucić do tego należy fundusz Epargne Solidarité Habitat, znajdujący się w gestii Crédit Lyonnais, złożony w 20% z akcji, a w 80% z obligacji. Dzięki tym wszystkim kapitalistycznym par excellence instrumentom finansowym, stowarzyszenie może w pełni rozwijać swą akcję i nieść pomoc ludziom biednym. Kościół dał zielone światło ks. Denert, ostrzegając go jednocześnie przed ryzykiem. Kiedy obraca się w rękę sporymi pieniędzmi, łatwo jest się zapomnieć i stracić z oczu cel działalności. Przełożeni przestrzegli swego podwładnego, że najmniejsza wpadka stowarzyszenia „Mieszkania i humanizm” będzie pretekstem do odsunięcia go od jego pracy. Przez 16 lat taka konieczność na szczęście nie zaistniała.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Nakładem Biblioteki Narodowej w Warszawie i Biblioteki Polskiej w Paryżu ukazała się bardzo interesująca publikacja *Przewodnik po zespołach rękopisów Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu*. Redaktorami przewodnika są: Maria Wrede, Marek P. Prokop i Janusz Pezda.

BELGIA

□ Konsulat Generalny RP w Brukseli zaprasza w dniu 1 lipca o godz. 18.00 na belgijski stadion w Wolvertem (commune Meise – autostrada A12 – kierunku Antwerpia), na którym odbędzie się mecz piłki nożnej Polska – Unia Europejska. Ekipa dawnych gwiazd polskiej piłki nożnej (m.in. Tomaszewski, Lato, Lubański, Szarmach, Boniek) zmierzy się z drużyną Unii Europejskiej, w skład której wejdą sławni piłkarze belgijscy, szwedzcy, holenderscy (m.in. J.-M. Pfaff, bracia van de Kerkhof, Tahjamata, Edström). Ponad 2/3 piłkarzy ze składu obu drużyn uczestniczyło co najmniej w półfinałach Mistrzostw Świata w latach 1974–1986. W obu drużynach grać będą rotacyjnie politycy polscy i europejscy, m.in. Jan Krzysztof Bielecki, były premier RP; Maciej Płażyński, marszałek Sejmu; Eimar Brok, członek Parlamentu Europejskiego; Thomas Bodström, minister sprawiedliwości Szwecji; Jürgen Storbeck, dyrektor Europolu. Trenerem drużyny europejskiej będzie Guy Thys, a polskiej Jerzy Engel. Głównym arbitrem spotkania będzie Michał Listkiewicz, przewodniczący Polskiego Związku Piłki Nożnej, renomowany sędzia międzynarodowy, wspierany przez arbitrow belgijskich. Po meczu politycy i sponsorzy będą mieli okazję zmierzyć się w rzutach karnych z J.-M. Pfaffem i J. Tomaszewskim. Patronat nad meczem objęli premier Jerzy Buzek, Guy Verhofstadt – premier Belgii oraz Romano Prodi – przewodniczący Komisji Europejskiej. Specjalne wsparcie meczowi zostało udzielone przez Iwo Byczewskiego, ambasadora RP przy Unii Europejskiej i Rogera Heyvaerta, burmistrza Wolvertem/Meise. Przedstawiciel Sekretariatu Generalnego Rady Johannes Vos zapewnił pomoc organizacyjną ze strony Unii Europejskiej. W ramach imprez towarzyszących meczowi wystąpią polskie zespoły muzyczne, odbędzie się pokaz mody polskich projektantów oraz spróbować będzie można polskiej kuchni. Dochód z meczu przeznaczony jest na działalność charytatywną w Polsce i w Belgii. Jako goście zapowiedzieli swój udział ministrowie oraz osobistości świata polityki Polski i Belgii, członkowie Komisji Europejskiej, ambasadorowie, urzędnicy Rady UE i Komisji Europejskiej. Wydarzenie to zaszczyty swoją obecnością Eddy

Merckx, uhonorowany tytułem „Belgijskiego Sportowca Stulecia”. Pomysłodawcą zorganizowania meczu jest Konsul Generalny RP w Brukseli Jerzy Drożdż, a w jego realizacji pomagają mu m.in. W. Lubański, P. Wojtczak (radca w Przedstawicielstwie RP przy UE), I. Wojtczak (konsul), P. Robberechts, E. Pelicaen, G. Van den Troost, E. de Boeck, L. de Decker i G. Vanhassel.

PERU

□ Od 1982 mieszka i pracuje w Peru Jan Mikołaj Zakrzewski, inżynier mechanik okrętowy, oficer marynarki handlowej, przedsiębiorca, działacz społeczny; ur. 6 grudnia 1952 w Warszawie. Absolwent Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie 1972–77. Asystent maszynowy, a następnie oficer mechanik IV klasy na statkach Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni 1977–81; oficer mechanik III klasy na trawlerze-przetwórni m/t „Virgo” firmy Bahia S.A. w Limie (Peru) 1982–83; oficer mechanik III, a następnie II i I klasy na chłodnicowcu m/s „Lucy” w firmie Naviera Sirius S.A. w Limie 1983–87; szef służby technicznej, a następnie pełnomocnik firmy Grafinal S.A. w Limie 1987–; właściciel i dyrektor naczelny firmy Tecpol S.A.C. w Callao (reprezentowanie przedsiębiorstw polskich w Peru) 1999–. Współzałożyciel, sekretarz generalny 1983 i 1988–90, prezes 1990–94 i 1996–98 Stowarzyszenia Rodzin Peruwiańsko-Polskich „Dom Polski” w Peru. Dyrektor Izby Handlowej Peruwiańsko-Polskiej w Limie 1999–. Delegat Polonii amerykańskiej na I Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej 1993. Członek: Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie (instruktor) 1968–71, Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców w Gdyni 1977–80, NSZZ „Solidarność” w Gdyni 1980–81, Rady Konsultacyjnej Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej.

POLSKA

□ Sopotki Klub Lekkoatletyczny oraz Kąpielisko Morskie Sopot organizują w terminie od 29 lipca do 6 sierpnia X Światowe Igrzyska Polonijne. W programie przewidziano 22 konkurencje na wszystkich poziomach zaawansowania, m.in. brydż sportowy, kolarstwo, żeglarstwo, kręgle, golf. Organizatorzy przygotowani są na przyjęcie 3500 uczestników. Zainteresowani proszeni są o pilny kontakt z Biurem Igrzysk (ul. Chopina 10, 81-723 Sopot; tel. 00 48 58 551 00 02).
□ Na podstawie ustawy o repatriacji Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie powołania Pełnomocnika do Spraw Repatriacji.

□ Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu Komisja Łączności z Polakami za Granicą wysłuchała informacji na temat sytuacji Polonii węgierskiej, którą przedstawił prezes Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech Konrad Sutarski.

NIEMCY

□ Znanym kolekcjonerem monet, medali i kart telefonicznych z wizerunkiem Jana Pawła II jest mieszkający od 1989 roku w Niemczech Jerzy Polczyk. Posiada w swoich zbiorach prawie wszystkie monety z całego świata związane tematycznie



z pontyfikatem Jana Pawła II oraz ok. 300 medali okolicznościowych (w tym także unikalne medale wręczone podczas pielgrzymek osobiście przez Ojca Świętego dostojnikom państw) i ponad 200 kart telefonicznych z różnych krajów (w tym wszystkie karty telefoniczne wydane przez Watykan, a także projekty kart, które nie weszły do obiegu, np. projekt amerykańskiej karty z okazji wizyty papieskiej w Denver 1993). Organizator wystaw monet i medali dokumentujących pontyfikat. Kolekcjonuje również znaczki pocztowe z podobizną Jana Pawła II (posiada karnety filatelistyczne z oryginalnym podpisem Papieża). Inicjator wydania pierwszego w świecie katalogu tematycznego *Jan Paweł II na monetach świata* (Katowice 1999). Członek Rady Parafialnej Polskiej Misji Katolickiej w Dortmundzie 1990–.

WIELKA BRYTANIA

□ 20 maja zmarł w Londynie ppłk Jan Józef Lorys (ur. 10 XII 1915 w Wieliczce), oficer I. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, uczestnik bitwy pod Arnhem, honorowy pracownik Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, członek Bractwa Złotej Szabli.
□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się książka Zbigniewa Siemiaszki *Początki sowietyzacji*. Jest to wybór artykułów na temat stosunków polsko-sowieckich.

BARBARA LORYNOWICZ POKAZUJE „BRATA ROGERA”

Nieczęsto mamy okazję uczestniczyć we Francji w prapremierze polskiego filmu. Taka niecodzienna okazja trafiła się w Lyonie tym spośród nas, którym chciało się w letni wieczór 5 czerwca opuścić domowe pielesze. Konsulat polski gościł bowiem realizatorów (oraz Andrzeja Wójtowicza, dyrektora Polskiej Rady Ekumenicznej, dzięki której w dużej mierze film mógł powstać) dokumentalnego filmu „Brat Roger, założyciel Taizé i rzecznik idei pojednania”.

Tytuł jest zarazem założeniem programowym autorki, Barbary Larynowicz, która

ty. Obrazy takie (m.in. z wielkopiątkowej Drogi Krzyżowej, prowadzonej wspólnie z Matką Teresą w rzymskim Koloseum) najbardziej choćby nieufnych lub nieświadomych rzeczy widzów przekonać muszą do tej „małej wiosny Kościoła”. Tak nazywał Taizé papież Jan XXIII, co film przypomniał, a samą wiosnę pokazał jakby przez szybującego po niebie bociana. (Jak zapewniają autorzy, nie latał on nad Polską, tylko nad Barceloną, w czasie grudniowego Europejskiego Spotkania Młodzieży w 2000 roku.)

Znających dobrze Taizé razić może zbyt



pragnie pokazać nie tylko sylwetkę przeora ekumenicznej wspólnoty, ale także, a może przede wszystkim, dzieło jego życia. Właściwie przedstawia je sam Frère Roger - to on prowadzi w filmie narrację, niewiele mówiąc o sobie, więcej o początkach wspólnoty, najwięcej o jej powołaniu, o potrzebie pojednania chrześcijan i ludzi na świecie.

Ponadosiemdziesięcioletni założyciel wspólnoty spotykał się z autorami filmu kilkakrotnie. W jego prostych zdaniach nie ma krzty retoryki. Są to słowa tak na pozór zwyczajne, że chwila nieuwagi słuchacza grozić może przeoczeniem najważniejszego: „Chrześcijanie mają być sługami zaufania i nie tylko ci, którzy stoją w pierwszej linii tworzą przyszłość Kościoła i świata”. Jakże dalekie są to zdania od języka, którym zwykli mówić nasi przeróżni „przywódcy”, często także religijni... Są to bowiem słowa tak proste, jak prosta i urzekająco piękna jest liturgia w Taizé (z wielkim smakiem i szczyptą humoru filmowana przez realizatorów).

Film „osadza” wspólnotę w religijnym kontekście, dzięki słowom Przeora o Sorborze Watykańskim II, o papieżach Janie XXIII i Janie Pawle II, także jeszcze jako Karolu Wojtyła, o Matce Teresie z Kalku-

częste podawanie wyznaniowego „pochodzenia” członków i młodych gości wspólnoty, brakować może takiego czy innego aspektu życia na burgundzkim wzgórzu. Nieznającym Taizé z bliska film mówi jednak o wspólnocie i jej duchowości niezwykle dużo. Usiłuje dotrzeć do tajemnicy popularności Taizé wśród młodych ludzi całego bodaj świata: „Jesteśmy tacy sami jak oni - mówi Brat Roger - szukamy Boga. Nie wiem, kto jest Mu w tych poszukiwaniach bliższy. Wiemy, że tych młodych ludzi trzeba słuchać, że to dla nich bardzo ważne. Słuchamy bez przerwy. Nie mamy pretensji, by być mistrzami duchowymi”.

Film pokazuje piękno katedry w Barcelonie i romańskiego kościółka w Taizé, ale najważniejsze słowa, np. te o niebezpieczeństwach zautomatyzowanego, pełnego najnowocześniejszych technologii świata, padają na tle rozdawanego na obiad słynnego kartoflanego purée (kto był w Taizé, wie, o czym piszę). Prostota życia braci i wewnętrzna uczciwość tej wspólnoty sprawia, że młodzi (i nie tylko) ludzie już od kilkudziesięciu lat tutaj niezmiennie przyjeżdżają jak po duchową ożywczą kąpiel. „Taizé jest znakiem pojednania - mówi do kamery Brat Emil - pojednania chrześci-

jan różnych wyznań. My tym pojednaniem żyjemy na co dzień”.

Taizé to także miejsce jakby „pojednania” między różnymi kulturami - i w filmie to widać. Widać, że każdy czuje się tu u siebie, że nikt nie jest pozbawiony tego, co dla niego najważniejsze, że najlepsza częśćka każdej tradycji jest dowartościowana, a wszystkie razem współgrają w pięknej mozaice muzyki, prezentacji w ramach forum międzykontynentalnego, rozmów i spotkań w grupach dyskusyjnych, wieczornych zabaw w kawiarence pod kolorowymi lampionami...

Fragment, w którym burgundzki krajobraz filmowany z okna pokoju domu braci, niewiele mającego wspólnego z tradycyjną wizją klasztoru, widok z góry na „obozowisko” z drewnianymi cerkiewnymi kopytkami do budowy do kościoła, który - choć pomieścić może tysiąc osób - już dawno okazał się za mały, pośrodku autokary i samochody z rejestracjami z całej Europy, uginający się pod ciężarem plecaków pielgrzymi i słowa: „Przyszłość budują takie wartości jak zaufanie i prostota serca” - właściwie mówi wszystko...

Film o założycielu Taizé jest czwartym z serii „Wielkie osobowości świata”. Poprzednio Barbara Lorynowicz przedstawiła papieża Jana Pawła II, Matkę Teresę z Kalkuty i Dalajlamę. Kolejnych odcinków nie będzie, bo - zdaniem realizatorki - nie ma we współczesnym nam świecie więcej osobowości tej miary.

Tymczasem autorzy osobiście wręczyli bohaterowi filmu pierwszą, jeszcze ciepłą kasety w samą uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Gotowa jest także wersja polska, w której swego ciepłego głosu użył narratorowi Piotr Fronczewski. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że znajdzie się sieć telewizyjna, która nie zawaha się pokazać tak pozornie „niekomercyjnego” towaru.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Kto szuka dobra,
z trudem je znajduje,
zło natomiast i bez szukania
można znaleźć.

(Demokryt)

Wiara jest miłością Niewidzialnego,
ufnością w niemożliwe,
nieprawdopodobne.

Jeżeli na świecie dzieją się cuda, to tylko
dzięki kochającym, czystym sercom.

(J.W. von Goethe)

Jeśli pomyślisz o nieszczęściach
wszystkich ludzi,
mniej się będziesz oburzał
na własne.

(Chilon)



Ex libris

KSIĄŻKA O PROF. MILIKU I O ODKRYCIACH W QUMRAN

Ukazała się właśnie książka pt. *Józef Milik et le cinquantenaire de la découverte des manuscrits de la Mer Morte de Qumran*. Została wydana przez Ośrodek PAN w Paryżu pod redakcją D. Długosza i H. Ratajczaka. Książka jest rodzajem hołdu, jaki naukowcy składają polskiemu uczonemu Józefowi Milikowi, specjalście światowej sławy w dziedzinie tekstów kumrańskich. Józef Milik urodził się w Serocznym koło Sokółki w Podlaskim w 1922 roku. Tuż przed II wojną światową uzyskał maturę w gimnazjum w Siedlcach. Wyższe studia ukończył na KUL, a potem zdobył specjalizację w zakresie języków orientalnych na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie.

Kiedy w 1948 roku odkryto bibliotekę wspólnoty w Qumran, Milik już jako znany specjalista został zaproszony przez o. R. P. de Vaux do współpracy w odczytywaniu starożytnych tekstów. Okazał się człowiekiem o niezwykłym talencie oraz intuicji w tym względzie. W krótkim czasie dokonał wiele. Rezultat badań z lat 1947-57 umieścił w książce pt. *Dix ans de découvertes dans le Desert de Juda* (Paris 1957). Pozycja ta, szybko przetłumaczona także na inne języki (także na polski), stała się cenionym podręcznikiem w dziedzinie studiów na temat Qumran. Profesor Milik znany jest głównie z tego, że przetłumaczył wielką ilość manuskryptów oraz wydał 257 publikacji na temat filologii biblijnej oraz archeologii Bliskiego Wschodu.

Po opuszczeniu Jerozolimy pracował głównie w Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu. Otrzymał kilka wysokich odznaczeń, między innymi od uniwersytetu Comptutense w Madrycie oraz od krakowskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk (oba w 1991 roku).

W 1998 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyznał mu Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP.

W jaki sposób praca polskiego profesora i odkrycia zwojów z 11 grot w Qumran przyczyniły się do postępów w badaniach biblijnych?

Na Pustyni Judzkiej znaleziono teksty Starego Testamentu starsze o dziesięć wieków od dotychczas znanych. Porównanie wykazało, że nie ma większych różnic między nimi. Fakt ten bardzo mocno potwierdza autentyczność przekazów biblijnych. A jest to ważne tak dla orientalistyki, jak i dla nauki Kościoła.

Gdy chodzi o Nowy Testament, odnalezione teksty potwierdzają spójność i autentyczność nauki Jezusa Chrystusa. Na przykład w kazaniu na górze Pan Jezus mówi: „Słyszeliście, że powiedziano: «Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził». A ja wam powiadam: «Miłujcie waszych nieprzyjaciół»” (Mt 5,43). Pierwsza część wypowiedzi: „Będziesz miłował bliźniego swego” pochodzi ze Starego Testamentu (Kpł 19,43). Natomiast nienawiść nigdy nie była nakazana w Starym Testamencie, za to tego rodzaju nauka znajduje się w tekstach z Qumran, przede wszystkim w Regule wspólnoty. Nauczyciel powinien przejawiać „wieczną nienawiść do ludzi grobu” (1 QS IX, 21-22), tzn. tych, którzy odrzucają nawrócenie, żyjąc w bezbożności i kłamstwie. Podobną wymowę ma również: „Niech kochają wszystkich synów światłości (...) i niech nienawidzą wszystkich synów ciemności” (1 QS I, 9-11).

Analizując naukę Chrystusa dostrzegamy jednocześnie jej zakorzenienie w ówczesnym świecie oraz oryginalność. Dzięki odkrytym zwojom można poznać wierzenia, regułę życia, funkcjonowanie wspól-

noty tzw. esseńczyków. To pozwala lepiej zrozumieć tło historyczne i religijne działalności Chrystusa oraz docenić uniwersalizm Ewangelii jako Dobrej Nowiny o zbawieniu. Nie była ona skierowana wyłącznie do jednej grupy, dlatego mogła wyjść poza granice Izraela i być przyjęta przez wielu ludzi na całym świecie.

Mieszkańcy wspólnoty, w obawie przed rzymską inwazją, umieścili cenne zwoje w dzbanach i ukryli je w grotach w nadziei, że gdy wróg odejdzie, wydobędą je z powrotem. Niestety, Rzymianie przyszli (w roku 68) i wymordowali wszystkich. Zwoje, o których nikt nie wiedział, przebywały tam aż do naszych czasów, czyli około 1900 lat! Odnaleziono je zupełnie przypadkowo. W świecie nauki była to wprost rewolucja.

Książka o badaniach dokumentów z Qumran zawiera materiały z sesji naukowej, jaka odbyła się w stacji PAN w Paryżu 16 kwietnia 1999 roku, pod kierownictwem jej dyrektora, prof. Henryka Ratajczaka. Wzięli w niej udział tacy specjaliści, jak: A. Caquot, J. Kapera, E. Puech, F. G. Martinez, U. Schattner-Rieser, P. Muchowski, A. Lemaire, E. M. Lapperrousaz, J. Briend, D. Długosz. Otwarcia sesji dokonał Stefan Meller, ówczesny ambasador RP we Francji. Obecny był także prof. Józef Milik.

Publikacja ta skierowana jest zasadniczo do specjalistów, ale może ona przynieść pożytek wszystkim zainteresowanym odkryciami w Qumran. Przybliży ona stan badań w tej jakże ważnej dziedzinie oraz ukazuje osiągnięcia polskiego uczonego. Fakt, że książka napisana jest w języku francuskim niewątpliwie zwiększa zakres jej oddziaływania.

Promocja książki o prof. Miliku i tajemnicach kumrańskich planowana jest na jesień 2001 r. w stacji PAN w Paryżu. Już wcześniej będzie ona do nabycia w księgarni Luwru, w La Procure oraz w księgarni polskiej przy bulwarze Saint-Germain.

Ks. DARIUSZ JANKOWSKI

KRZYŻÓWKA NA WAKACJE - PROONUJE MARIAN DZIWIENIŁ

Poziomo: **A-1.** Pospolity ptak z rodziny krukowatych; **A-11.** Figura w grze w warcaby; **B-5.** Rodzina ssaków z rzędu torbaczy (np. diabeł tasmański); **C-1.** Popiersie; **C-11.** Wytwarzana w kaszarniach; **D-5.** W malarstwie i rzeźbie: postać ze złożonymi rękami klęcząca u stóp Chrystusa lub Maryi; **E-1.** Żydowska gmina wyznaniowa; **E-11.** Rozkaz dla psa oznaczający: przynieś, podaj; **F-6.** Stan w USA ze stolicą w Boise; **G-1.** Amerykański krokodyl; **G-10.** Słodki wypiek; **H-6.** Pierwsze lub drugie obiadowe; **I-1.** Odcisk, plama, ślad; **I-10.** Tajniki wiedzy; **J-6.** Pierwiastek chemiczny – symbol Ru, liczba atomowa 44 (metal szlachetny).

Pionowo: **1-A.** Przyjęta; **2-E.** Przyjaciół Atosa i Portosa; **3-A.** Część siekiery; **4-E.** Działo; **5-A.** Beczka na piwo lub wino; **6-F.** Ptak z koralami; **7-A.** Głosiciel nowej idei, zwiastun; **8-F.** Krewny w linii męskiej; **9-A.** Odór, woń; **10-F.** Większy od morza; **11-A.** Sklejka; **12-E.** Automat pralniczy; **13-A.** Produkt spożywczy wytwarzany z mleka; **14-E.** Wprawa nabyta przez długą praktykę; **15-A.** Roślinny motyw dekoracyjny.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 – utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)





O czym piszą inni w Polsce

Moralisci, etycy, socjologowie, psychologowie, teologowie zastanawiają się nad tym, jak skutecznie powstrzymać napór świata mediów elektronicznych, które „bombardują” człowieka, zwłaszcza młodego, lepiąc z niego często bezmyślną istotę, poddającą się sile reklam i czwartorzędnej subkultury telewizyjnej i internetowej. Jedną z wypróbowanych metod jest ta, o której wspomina dla tygodnika katolickiego „Źródło” z Krakowa (z 10 czerwca) bp Adam Lepa. Sprowadza się ona do oferowania wzorów od najmłodszych lat:

Zainteresowanie prasą katolicką wyniosłem przede wszystkim z domu rodzinnego. Mieliśmy do dyspozycji pochodzące sprzed wojny oprawne roczniki tej prasy, co w czasach komunistycznych było dla nas najlepszą domową katechezą i odtrutką przeciwko propagandzie oficjalnej. Nieco później środkiem przekazu, który mnie zawsze urzekał, była książka. Pod koniec szkoły podstawowej korzystałem z trzech bibliotek: szkolnej, publicznej i parafialnej.

A oto recepta biskupa z Łodzi, jak bronić się przed nośnikami antywartości:

Mówiąc najogólniej, w mediach wizualnych dominuje obraz, który w sposób naturalny marginalizuje słowo. Najlepiej widać to w rodzinie, gdzie coraz wyraźniej wszechwładnie króluje telewizor. Duszpasterze mówią z goryczą, że miejsce tradycyjnego ołtarzyka w niejednym polskim domu zajmuje telewizor, przed którym jeszcze ludzie nie klękają, ale całkowicie poddają się jego urokowi i daleko idącym wpływom. Media obok wielu pożytków, jakich dostarczają swoim odbiorcom, niosą także liczne niebezpieczeństwa. Mówi się, że stały się one nośnikami antywartości. Wymienia się takie z nich, jak pochwała zła, promowanie zemsty, pornografia, laicyzm, apostazja, satanizm. Rodzina może się uchronić przed ich wpływami tylko wtedy, gdy rodzice jak najwcześniej rozpoczną wychowywanie swoich dzieci do odbioru treści przekazywanych przez media. Wychowywać - to znaczy kształtować przede wszystkim dwie postawy: krytyczny i selektywny odbiór programów telewizyjnych. Ponadto niezbędne jest tworzenie w domu atmosfery, tj. środowiska słowa - z własną biblioteką, ambitnymi czasopismami, wspólnymi rozmowami, regularnym słuchaniem lub czytaniem poezji; ważne też jest milczenie, które staje się naturalnym pokarmem dla myśli i słów. Przed historycznym zadaniem w dziedzinie logosfery stoją media katolickie, które profesjonalnie powinny uczyć, jak wychowywać do odbioru środków przekazu.

Trzecia Rzeczpospolita ciągle w wielu obszarach życia znajduje się co najmniej „jedną nogą” w czasach PRL. Do-

tyczy to m.in. aparatu sprawiedliwości. Co prawda minister Lech Kaczyński prowadzi konsekwentną politykę prostowania zagnatanych korytarzy sądownictwa i prokuratury różnych szczebli, ale przecież nie jest on w stanie w krótkim czasie zmienić przede wszystkim mentalności prokuratorów i sędziów, którzy w sporej części pozostają solidarni z sędziami i prokuratorami czasów minionych, gdy zapadały haniebne wyroki na bohaterach walki z hitleryzmem i stalinizmem. Przykładem świeżym, o którym szeroko donosi „Rzeczpospolita” (z 7 czerwca) jest sprawa płk. Wacława Krzyżanowskiego, który ferował wyroki kary śmierci, m.in. w sprawie słynnego „Łupaszkii” i jego sanitariuszki, a mimo to przez obecny aparat sprawiedliwości został uniewinniony. Należy jedynie mieć nadzieję, że po ewidentnych błędach sądu ujawnionych przez prasę, sprawa nabierze sprawiedliwego biegu. W „Rzeczpospolitej” czytamy:

Wieloletnie śledztwo prowadzone przez gdański oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pozwoliło na postawienie przed sądem prokuratora Wacława Krzyżanowskiego; z samego protokołu procesu przeciwko sanitariuszce wynikało, że Krzyżanowski uczestniczył w jej skazaniu jako prokurator. Pod protokołem widnieje jego podpis. Jeśli tego nie uwzględnił jako dowodu Wojskowy Sąd Okręgowy i Sąd Najwyższy, to może warto zastanowić się nad kwalifikacjami sędziów obu izb do prowadzenia tego rodzaju postępowań. Rozstrzygnięcie w sprawach stalinowskich wymaga nie tylko wiedzy prawniczej, ale historycznej, i to gruntownej. Obecnych sędziów nie uczono w szkole, jak funkcjonował aparat terroru po wojnie. A ówczesny wymiar sprawiedliwości nie przypominał niczego, co pod tym terminem się rozumie. Dość powszechne są głosy o solidarności zawodowej obecnych pracowników wymiaru sprawiedliwości z kolegami, którzy dopuścili się np. złamania zasad niezawisłości sądowej. Istnieje obawa, że długie narodziły uzasadnienia mogą doprowadzić do wydania przez Sąd Najwyższy kuriozalnego orzeczenia. Będzie z niego wynikało, że sędziowie i prokuratorzy stalinowscy nie odpowiadają za akty oskarżenia i kary śmierci, jeśli trzymali się obowiązujących wtedy przepisów prawa. W takim przypadku kilkadziesiąt śledztw prowadzonych przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej przeciwko sędziom i prokuratorom, podejrzanych o uczestnictwo w zbrodniach sądowych, zakończy się fiaskiem. Przyjęcie wykładni, że działalność zgodna z obowiązującym prawem usprawiedliwia każde okrucieństwo pracowników stalinowskiego wymiaru sprawiedliwości, byłoby precedensem w skali światowej. W myśl tego, procesy norymberskie nazistów nie powinny się odbyć, a zasada, że obowiązujące prawo staje się bezprawiem, gdy dzieje się niegodziwość, wylądować w koszu.

Wolny rynek, trudności transformacji ekonomicznej sprawiają, że polską codziennością stały się zwolnienia grupowe. Dotyczą one nie tylko pracowników kombinatów popeerelowskich. Obejmowani są nimi nie tylko górnicy i hutnicy, czy kolejarze. Coraz częściej zwolnienia grupowe dotyczą zawody, wydawać by się mogło niezależnione od twardych i bolesnych reguł wolnorynkowej gry, takich jak bankowcy, dziennikarze i lekarze. W tygodniku „Przekrój” (z 10 czerwca) czytamy:

Najpoważniejsze zwolnienia dotyczą przemysłu ciężkiego. Rewolucji w kraju z tego powodu nie ma, choć co jakiś czas kolejne branże urządzają marsz na Warszawę. Spokojniej niż się obawiano, zachowują się górnicy i hutnicy. To efekt wysokich odpraw, wcześniejszych emerytur, kontraktów szkoleniowych. I odpowiednio dawkowanych redukcji. Jak powinien wyglądać proces rekonstrukturyzacji, pokazują działające na polskim rynku duże, międzynarodowe koncerny. Po pierwsze, zwolnień dokonuje się tam według starannie przygotowanego planu. Bezpośrednio zainteresowani dowiadują się o nich z dużym wyprzedzeniem, mają czas, by inaczej ułożyć sobie życie. Po drugie, zwalniani są tylko ci, których firma faktycznie nie potrzebuje. Po trzecie nikt nie jest zostawiony samemu sobie. Każdy zwalniany uzgadnia z profesjonalnym doradcą indywidualny plan przekwalifikowania. Po czwarte, scenariusz realizuje się konsekwentnie, bez względu na okoliczności. W państwowych firmach ludzie dowiadują się o zwolnieniu w ostatniej chwili. „Kwity” wręcza im na korytarzu szlochająca sekretarka. Miejsce na czarnej liście do końca jest przedmiotem niejasnych przetargów. Na skutek takich właśnie intryg szpital w Nowym Sączu znalazł się na skraju bankructwa. Z dnia na dzień musi odejść 500 osób. Na kogo padnie - dalej nie wiadomo. Na układ nie ma rady. W efekcie reformy oświaty w przyszłym roku szkolnym nie będzie naboru uczniów do klas pierwszych liceów ogólnokształcących i zawodowych (w podstawówkach nie ma już ósmych klas, a w gimnazjach nie ma jeszcze klas trzecich). Za parę tygodni gotowe będą imienne listy nauczycieli, którzy z tego powodu stracą pracę. W skali kraju będzie to kilkanaście tysięcy osób. Listy jeszcze nie powstały, ale już budzą kontrowersje, bo los zwalnianych zależy wyłącznie od łaski dyrektora szkoły. Przypomnijmy na koniec trafne słowa arcybiskupa metropolity katowickiego Damiana Zimonia, który alarmował w swoim liście o bezrobociu: „Pracownicy szantażowani groźbą zwolnienia zmuszani bywają do akceptacji niegodziwych warunków pracy, wyrażają zgodę na niesprawiedliwe wynagrodzenie, brak zabezpieczeń socjalnych, fałszowanie danych dotyczących zarobków, by obniżyć koszty ubezpieczeń socjalnych”.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

POLACY U MATKI BOŻEJ W THIÉRENBACH

Polacy rozsiani po całym świecie chętnie spotykają się u stóp Maryi, w Lourdes, Fatimie, Wilnie czy Medjugorje... Od ponad 70 lat Polacy ze wschodniej Francji, sąsiednich państw oraz Francuzi polskiego pochodzenia wybrali sanktuarium maryjne w Thierenbach, w Alzacji, gdzie spotykają się co roku w drugi dzień Zielonych Świąt, czyli po Zesłaniu Ducha Świętego. Jak kiedyś Apostołowie przeżywali cud Wieczernika, tak i dziś Polonia wspólnie z Maryją modli się tutaj o dar Ducha Świętego. Spotkanie to, daleko od Ojczyzny, na gościnniej ziemi symbolizuje jak gdyby przedłużenie cudu zesłania Ducha Świętego oraz narodzin Kościoła w dzień, kiedy w liturgii oddajemy cześć Maryi jako Matce Kościoła.

We wprowadzeniu do uroczystości ks. Ryszard Górski zwrócił uwagę na doniosłość pielgrzymki odbywającej się w pierwszym roku nowego stulecia i tysiąclecia, ogłoszonym Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz w 165-lecie istnienia Polskiej Misji Katolickiej we



na obczyźnie. Jak tradycja nakazuje większość pielgrzymów spożyła posiłek na świeżym powietrzu w pobliżu sanktuarium, wśród znajomych i przyjaciół.

Na nabożeństwie popołudniowym wypełniła się znów bazylika. Pielgrzymi wyśpiewali cześć Maryi, odmówili litanie do Najświętszego Serca Jezusa. W kazaniu ks. Rektor nawiązał do postaci kard. Stefana Wyszyńskiego, przypominając słowa Ojca Świętego: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka - gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry - i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”. Przypominając następnie słowa Prymasa Tysiąclecia kierowane do Polaków na emigracji, kaznodzieja podkreślał ich aktualność w naszej obecnej rzeczywistości.

Francji. Rektor bazyliki w języku francuskim i niemieckim przywitał Ks. Arcybiskupa Szczepana Wesołego, Rektora PMK ks. prał. Stanisława Jeża, duszpasterzy z Górnego i Dolnego Renu, ze Szwajcarii oraz zebranych pielgrzymów.

Ks. Arcybiskup w swojej homilii przypomniał o naszym powołaniu do świętości, której pragnienie jest wpisane w serce każdego człowieka. Potwierdzeniem tego mogła być spontaniczna odpowiedź dwóch milionów młodych ludzi, którzy na zaproszenie Ojca Świętego przybyli w Roku Jubileuszowym do Stolicy Apostolskiej. Należy postawić sobie pytanie, kto dziś potrafi zgromadzić tyle osób, w dodatku nie na koncert lub festiwal, lecz na wspólne przeżywanie wiary. Świętość urzeczywistnia się przez nasze życie na co dzień we wzajemnej miłości i zgodzie. Na tej drodze niezbędna jest modlitwa - przebywanie z Bogiem oraz poddanie się działaniu Ducha Świętego: „Boże niech się stanie Twoja wola, a nie moja”.

W języku francuskim zwrócił się do zebranych ks. Rektor, który wspominając 165. rocznicę powstania PMK mówił o jej działalności oraz o naszej odpowiedzialności za podtrzymywanie na emigracji korzeni wiary i kultury naszego narodu.

Nieśmiałe promyki słońca pozwoliły, by po zakończonej Mszy św. z radością wyruszyła procesja dookoła bazyliki. Arcybiskup niosący Najświętszy Sakrament, harcerze z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, duchowieństwo, sztandary, młodzież w strojach ludowych oraz dzieci, które sypią kwiaty i wierni śpiewający pieśni - oto żywe świadectwo pobożności, a także zachowania wyniesionych „z domu” zwyczajów Polaków mieszkających



Błogosławieństwo uświadomiło wszystkim, że spotkanie w Thierenbach dobiega końca. Umocnieni i pokrzepieni wspólną modlitwą wrócą do swoich domów i świadczyć będą o swojej wierze tam, gdzie żyją, mieszkają i pracują.

ANNA GLEJZER
UCZESTNICZKA PIELGRZYMKI

POLACY W ROSJI

Specyfika ludności polskiej w Rosji w porównaniu z Białorusią, Litwą czy Ukrainą polega głównie na tym, że Polacy i ich potomkowie nie mieszkają na terenie Federacji Rosyjskiej w zwartych grupach. Przed 1914 r. ludność polska w Rosji miała charakter stabilnej grupy etnicznej z własnymi cechami kulturowymi.

Liczebność Polonii na terytorium obecnej Federacji wynosiła w przybliżeniu około 500 tys. osób. Podczas I wojny światowej napłynęła do Rosji nowa fala ludności polskiej. Liczyła ona kilkaset tysięcy osób, z których znaczna część wróciła do Polski w latach 20., w ramach repatriacji po podpisaniu Traktatu Ryskiego.

Dane dotyczące liczebności Polaków w byłym ZSRR nie są dokładnie znane. Spisy ludności były fałszowane. Jak wiadomo, podczas „polskiej operacji” w latach 1937-1938 ofiarą represji stalinowskich padło tu około 143 tys. Polaków, czyli 20% ludności polskiej, zamieszkałej w byłym ZSRR. Liczebność ludności polskiej w wyniku „wielkiej czystki” zmniejszyła się o około 1/3, czyli w przybliżeniu do około 100 tys. osób.

Następna fala ludności polskiej przybyła do Rosji w latach 1939-1941 w wyniku represji i masowych deportacji. Liczebność tej fali, według różnych źródeł, wahała się od 500 tys. do 1,2 mln osób.

Trudno ustalić, jaka część tej ludności powróciła do kraju w latach 40. i 50. Wiele rodzin, w tym rodzin mieszanych, nie mogło powrócić i pozostało w Rosji. Można mówić jeszcze o wywózkach Polaków do Rosji w okresie powojennym, wśród których liczną grupę stanowili żołnierze Armii Krajowej.

Obecnie Polacy w Rosji stanowią prawdziwy konglomerat, ze

względem na swoją specyfikę społeczno-kulturalną, stopień rusyfikacji i poziom znajomości języka polskiego.

Jak wynika ze spisu ludności przeprowadzonego w 1989 r., spośród 93 tys. Polaków objętych spisem, znajomość języka polskiego posiadało 15,1%. Spis z roku 1994 wykazał obniżenie poziomu znajomości języka polskiego jako języka ojczystego do 12,8 %.

Najważniejszym kryterium identyfikowania się z polskością pozostają tradycje katolickie, zachowane w rodzinach polskiego pochodzenia.

Odrodzenie ruchu polonijnego w Rosji nastąpiło dopiero w 1992 r. Powstał wówczas Kongres Polaków w Rosji. Z wielu powodów, w tym politycznych, Kongres napotyka na wiele trudności w swojej pracy. Należy tu wziąć pod uwagę fakt, że terenowe organizacje polskie, jak i Kongres Polaków w Rosji mają charakter wyłącznie społeczny. Nie mają one pracowników etatowych i nie posiadają bazy ekonomicznej. Uzyskanie środków finansowych na organizowanie imprez wymaga ogromnych zabiegów i kontaktów osobistych na szczeblu centralnym lub terenowym, pomimo istnienia odpowiednich ustaw o funduszach na ten cel w budżecie federalnym i w budżetach regionalnych.

Nie rozwiązaniem problemem nadal pozostaje sprawa przywrócenia praw majątkowych organizacjom polonijnym, co umożliwiłoby zwrócenie im budynków byłych polskich stowarzyszeń, jakie istniały w swoim czasie prawie we wszystkich ośrodkach regionalnych, a w niektórych przypadkach również i np. bogatych księgozbiórów polskich.

Problemem dużej wagi nadal są dla Polaków z Rosji środki masywnego przekazu w języku polskim.

KRYSTYNA ORŁOWICZ SADOWSKA



Polacy na Zachodzie

DZIECI Z KRUCJATY I KATECHIZACJI W STELLA PLAGE

Już po raz trzydziesty, dzieci z katechizacji i krucjaty spędziły trzy dni w Ośrodku „Stella Maris” w Stella Plage. Tegoroczny pobyt miał miejsce w dniach 24-26 kwietnia.

Pobyt ten to nie tylko wypoczynek, ale również spotkania z Bogiem. Świadczyło o tym uczestnictwo wszystkich w codziennych Mszach św. o godz. 10.00 i spotkaniach o godz. 18.00, na



Dzieci wraz z opiekunami przybyły do Stella Plage dwoma autokarami. Były to dzieci z Roubaix, Dourges, Méricourt, Noyelles-sous-Lens, Harnes, Billy-Montigny, Divion, Bruay, Avion. W sumie przyjechało około 80 dzieci i opiekunowie: siostry Czesława i Lucjana oraz ks. Andrzej Góźdz S.Chr., ks. Michał Rybczyński OMI i ks. Daniel Żyliński.

które składały się: modlitwa, rozważania i dialog. Msze św. odprawiane były przez ks. Andrzeja Góździa, pierwszego dnia w asyście ks. Michała Rybczyńskiego, drugiego dnia - ks. Daniela Żylińskiego, który przemawiając do dzieci, wzbudził w nich wielką uwagę i zainteresowanie. Słowa jego trafiały prosto do serc wszystkich zgromadzonych. Należy podkreślić również →→→



Polacy na Zachodzie

25-LECIE KAPŁAŃSTWA

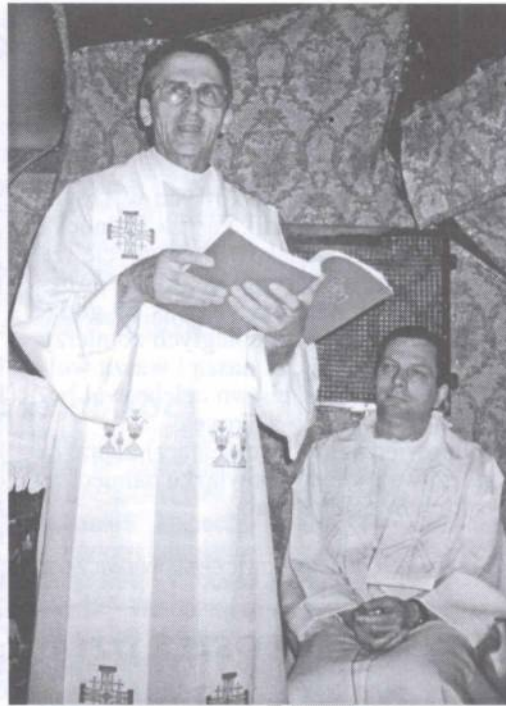
Audun-le-Tiche znajduje się przy granicy francusko-luksemburskiej, w diecezji Metz. Przybyłem tu 21 września 1993 roku, a moim poprzednikiem tu był ks. Zdzisław Wypchał CM. Sytuacja Kościoła katolickiego we Francji jest powszechnie znana. W tym artykule chcę napisać o swoich przeżyciach i spostrzeżeniach z mojej parafii. W kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Franciszka z Asyżu, najliczniejszą grupą wiernych podczas nabożeństw niedzielnych i świątecznych są osoby dorosłe i w podeszłym wieku. Są to w większości kobiety. Mało jest mężczyzn i młodych małżeństw z dziećmi. Mało jest także młodzieży i dzieci. Moich parafian spotykam w kościele w większej grupie i komplecie rodzinnym z okazji religijnych uroczystości rodzinnych. Chrzcist, Pierwsza Komunia św., bierzmowanie, sakrament małżeństwa, jasełka bożonarodzeniowe, koncerty, pogrzeby ściągają wiernych do kościoła. Niepokojąco maleje ilość wiernych polskiego pochodzenia. Spośród parafialnych grup duszpasterskich pozostało tylko Bractwo Żywego Różańca. Przez cały rok, w każdy piątek przed Mszą świętą odmawiamy wspólnie Różaniec.

Mile i z uczuciami tęsknoty wspominam ciągle moją prawie dziesięcioletnią pracę na Madagaskarze. Obecnie duchowa opieka nad chorymi, starszymi, opuszczonymi, niepełnosprawnymi i poszukującymi pomocy wypełnia większość mojego czasu. Dotyczy to zarówno Polaków, Francuzów polskiego pochodzenia, Francuzów i emigrantów. Wszystko to dokonuje się w ramach aktywnej współpracy z księżmi francuskimi.

Teren mojej działalności duszpasterskiej, po polsku i francusku, obejmuje pięć ośrodków: centrum znajduje się w Audun-le-Tiche, dojeżdżam regularnie do Cantebonne i Piennes w diecezji Nancy oraz Sedan i Revin w archidiecezji Reims. Jedną z wielu moich prawdziwych tu radości jest aktywne zaangażowanie parafian-Polaków i francuskich przyjaciół w duchową i materialną pomoc misjom na Madagaskarze.

Znaczną pomoc finansową otrzymuję także na sfinansowanie letnich kursów językowych dla kleryków i księży Zgromadzenia Misjonarzy - mojego zgromadzenia.

Dom Polskiej Misji Katolickiej, czyli plebania, w której mieszkam, znajduje się przy głównej ulicy miasta. Kiedy tu przybyłem, pomyślałem, aby na głównej ścianie domu umieścić krzyż i tablicę informacyjną w języku polskim i francuskim. Wielu potrzebujących pomocy czy wsparcia, a było ich dużo i różnej narodowości, wyznawało mi, że to właśnie krzyż i tablica dodały im odwagi, aby nacisnąć dzwonek przy drzwiach plebanii.



Dźwięk dzwonka wołał mnie do drzwi w ciągu dnia, wieczorem, nocą i wcześniej rano. Było to i jest dla mnie powodem do zadowolenia. Mam nadzieję, że święty Wincenty a Paulo i święta Ludwika de Marillac tam w niebie też są z tego zadowoleni. Większość moich parafian i dobrodziejów Francuzów popiera słowem i groszem ten rodzaj działalności charytatywnej. Najbardziej potrzebującymi pomocy było młode, bezdomne małżeństwo rumuńskie, wyznania grekokatolickiego. Późnym wie-

czorem dali mi znać o swojej obecności przed domem. Pani była w piątym miesiącu oczekiwania dziecka - urodził się chłopczyk. Mimo wspomnianych radości i zadowolenia, nie brakuje mi także małych trosk i kłopotów. Są one spowodowane uprzedzeniami niektórych bardzo nielicznych parafian do mojej osoby i do tego, co proponuję jako ich proboszcz.

Od kilku już lat moim wakacyjnym wspaniałym zastępcą jest ojciec duchowny z seminarium w Grodnie na Białorusi, ks. Mariusz Zygałto CM. Bywali tu na zastępstwie ks. Arkadiusz Zakręta CM i ks. Marian Wnuk CM.

Wdzięcznie i radośnie wspominam dzień moich święceń kapłańskich. Było to 19 czerwca 1976 roku w Krakowie na Stradomiu, z rąk Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Albina Małysiaka. Na obrazku jubileuszowym wyrażam wdzięczność Bogu w słowach: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu i Zbawcy moim”.

Słowa: „Bóg zapłać za wszelkie dobro, które od Was otrzymałem” kieruję do wszystkich, których spotkałem. Wyjątkowym jubileuszowym dobrem, które mi było dane przeżyć, była pielgrzymka do Ziemi Świętej, co zawdzięczam wicerektorowi Polskiej Misji Katolickiej, ks. Tadeuszowi Śmiechowi.

KS. WALDEMAR KRASNY CM

→→ uczestnictwo dzieci, które podczas Mszy św., w modlitwach powszechnych nie zapomniały o nikim. Modliły się za Papieża, księży katechetów, za zmarłych, chorych i cierpiących, za rodziców i rodziny.

Wolny czas, a było go bardzo dużo, dzieci spędzały nad morzem lub grały w tenisa, mini golfa, baby-foot, ping ponga, flippera. Można było również tańczyć, ale największym powodzeniem cieszyło się wspinanie na wydmy i zjeżdżanie z nich, nawet bez sanek.

Szkoda tylko, że nie zawsze świeciło słońce, ale nawet krople deszczu nie przeszkodziły, żeby wspaniale spędzić czas. Dzieci z różnych parafii, nie znające się wcześniej, nawiązują znajomości, a w dniu wyjazdu wymieniają adresy i telefony mówiąc: „Do zobaczenia w przyszłym roku”. Należy przypomnieć, że pobyt w „Stella Maris” organizowany jest przez Związek Krucjaty Eucharystycznej. Dzięki zaangażowaniu pani prezeski Joanny Siemiątkowskiej, pomocy dyrekcji i osób pracujących w Ośrodku, pobyt ten był naprawdę udany. „Króluj nam Chryste”.

MARIA PONICHTERA
SEKRETARKA ZWIĄZKU KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

STUDIA DLA ZAINTERESOWANYCH

Na istniejącym od dwóch lat Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznym przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu otwierają się nowe możliwości studiowania.

Pod jego patronatem **powstaje ośrodek studiów eksternistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie odbywać się będą zajęcia uniwersyteckie - wykłady, egzaminy, seminaria. Studia kończą się uzyskaniem dyplomu magisterskiego.**

Zapisy trwają do pierwszej dekady września. Szczegółowe informacje uzyskać można pod adresem:
Sekretariat STUDIUM
263 bis, rue Saint-Honoré
75001 Paris
tel. 01.55.35.32.25.



Polacy na Zachodzie

ZWIĄZEK REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH RP WE FRANCJI

Zarząd Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych w Troyes prosi Koła Kombatantkie z okolic Szampanii, Paryża, Północy i wschodniej Francji oraz wszystkich Rodaków o przybycie (ze sztandarami) w niedzielę, 8 lipca, na ceremonię, która odbędzie się na polskim cmentarzu w Auberive/Reims. O godz. 11⁰⁰ zostanie tu odprawiona Msza św. za poległych żołnierzy walczących na polach bitew Szampanii „za naszą i waszą wolność”, w latach 1914-1918-1945. Nabożeństwo celebrował będzie kapelan Związku, ks. W. Gronowicz z Troyes. Zarząd Koła w Troyes (odpowiedzialny za cmentarz) zaprasza wszystkich tych, którzy poczuwają się do obowiązku pamięci za braci poległych na wszystkich frontach świata.

STÉPHANE GRADZIK - WICEPRZEWODNICZĄCY

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ks. Jan Bojda SChr	
Montigny-en-Ostrevent, Lalaing, De Sessevalle, Pecquencourt	3060 Frs
NN	500 Frs
Bractwo Żywego Różańca	500 Frs
Towarzystwo Polek z Montigny	700 Frs
Razem:	4760 Frs
Ks. Kazimierz Kuczaj SChr	4320 Frs
Mme Irena Kopciowska	100 Frs
Mme Salomea Cherbi	100 Frs
Mme Zofia Majewska	100 Frs
Ks. Czesław Margas SChr	
Le Creusot i Cité des Quarts	2000 Frs
Ks. Wiesław Tomkiewicz: Metz, Amneville, Bronvaux, Clouange, Rombas, Sainte-Marie-aux-Chênes	4150 Frs
Ks. Piotr Pużyński - Labourse i Arras	525 Frs
Ks. Jan Guzikowski SChr - Bruay la Buissière, Hondain, Hallicourt, Divion	5660 Frs
Ks. Grzegorz Napierała OMI - Noeux les Mines w tym: Bractwo Żywego Różańca	3670 Frs
	500 Frs
Ks. Tadeusz Hońko - Lyon	1000 Frs

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



STOWARZYSZENIE MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI PODZIĘKOWANIE (LISTA NR 7)

Zarząd Stowarzyszenia Muzeum Wojska Polskiego we Francji składa gorące podziękowania wszystkim ofiarodawcom za przekazane do zbiorów S.M.W.P.F. dary z pamiątek, dokumentacji i datki pieniężne.

DARY Z PAMIĄTEK I DOKUMENTACJI:

Państwo: Bronisława Specylak, Maria Burhardt, N.R.H. „Orleń” z Otwocka, Władysław Graczyk, ks. Stanisław Jemiolo, Adam Zgraja, Ryszard Dziewałtowski-Gintowt, Marian Porebski, Jean Medrala, prof. Stefan Melak (Polska), Maciej Słotwiński, Zbigniew Pacak, Jean Michel Michalczyk, Zbigniew Kubiak, J. Rajewicz, Stanisław Łucki, Stanisław Krotkiewski, Krystyna Starnawska, Franciszka Węgierski, Danuta Nowakowska, Stefania Borowczak, Krzysztof Stanios (Polska), Huguette Śliwiński, plk. Witold Zaniewicki, Janusz Siwa-Malec, Teresa Skawińska, Joseph Dobek, Agnieszka Kania, Bohdan Szucki ZZNSZ (Polska), Apoloniusz Serafin, Maria Bitner, Ludwika Radlo, Czesław Paszkowski, Jan Wolsza, prof. Edmond Marek, Franciszek Młynarczyk, Władysław Laskowski, Stanisław Jarmuła.

DARY PIENIĘŻNE:

Stefania Borowczak 500 F, Jan Wolsza 100 F, Anonimowo 1500 F.

Wszystkie osoby zainteresowane nawiązywaniem kontaktów i współpracy ze Stowarzyszeniem prosimy o zwracanie się listownie na adres: S.M.W.P.F. - 20, rue Legendre - 75017 Paris lub telefonicznie pod numer: 01 45 26 95 62.

ZARZĄD

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Marian Bączkowski	430 Frs
Mme Maria Blachuta	430 Frs
Mme Józefa Bugajewska	500 Frs
Mr Andrzej Chowaniec	430 Frs
Mme Maria Dąbrowski	400 Frs
Mr Jean-Pierre Jereczek	430 Frs
Ass. Ingenieurs Polon.	430 Frs
Mr Romain Kowalski	500 Frs
Mme Edwige Lachowicz	500 Frs
Mr Jerzy Lipowicz	430 Frs
Mr Fausto Lusatti	430 Frs
Mme Genevieve Nawrocki	430 Frs
Mme Aleksandra Pietras	300 Frs
Mr Leopold Scot	500 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:

24 CZERWCA 2001 45. ROCZNICĘ ŚWIECEN KAPŁAŃSKICH OBCHODZI

KS. STANISŁAW JURKOWSKI SAC

1 LIPCA 2001 45. ROCZNICĘ ŚWIECEN KAPŁAŃSKICH OBCHODZI

KS. DOMINIK ZIÓŁKOWSKI

8 LIPCA 2001 45. ROCZNICĘ ŚWIECEN KAPŁAŃSKICH OBCHODZI

KS. PIOTR PUŻYŃSKI OMI

Z tej okazji Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż i Redakcja „Głosu Katolickiego” składają Czcigodnym Jubilatam życzenia obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

ZŁOT POLONIJNY VAUDRICOURT 24 CZERWCA

KONGRES POLONII FRANCUSKIEJ

bardzo gorąco zaprasza Rodaków
24 czerwca

na tradycyjny Złot Polonijny,
który odbędzie się
w ośrodku Księży Oblatów
w Vaudricourt.

Msza św. o godz. 15⁰⁰.

Po Mszy św. występy zespołów:

„Krokus” z Roubaix-Lille,
„Górale” z Dourges oraz „Polonia” z Douai.

TV POLONIA

25.06 - 01.07. 2001

PONIEDZIAŁEK 25.06.2001

7⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 7⁵⁰ Klan - telenowela 8³⁰ Msza Święta w obrządku wschodnim z udziałem Jana Pawła II w Kijowie - transmisja 11⁴⁰ Laureaci Nowej Tradycji 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Muzyka rodzima 12⁴⁵ Pol-Art 2000 - Festiwal Kultury Polskiej w Australii 13¹⁰ Klan - telenowela 13³⁵ Polski dokument telewizyjny 14¹⁰ Program krajoznawczy 14³⁰ Świadek Apokalipsy - film dok. Adama Kulika 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 15³⁵ Mini wykłady: o terroryzmie 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Program dla dzieci 16³⁰ Psi świat - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - telenowela 19⁰⁰ Kuchnia polska 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Bluszcz - dramat 21⁴⁰ „Od La Scali do Piwnicy Pod Baranami” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Sto lat Filharmonii w Warszawie 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Kuchnia polska 1²⁰ Przygody myszki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Bluszcz - dramat 4¹⁰ „Od La Scali do Piwnicy Pod Baranami” 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 6²⁰ Muzyka rodzima

WTOREK 26.06.2001

7⁰⁰ Benefis Bogusława Kaczyńskiego 7⁵⁵ Klan - telenowela 8³⁰ Msza Święta w obrządku łacińskim pod przewodnictwem Jana Pawła II we Lwowie - transmisja 11²⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tatarskim szlakiem 12⁴⁰ Roman Opalka - film dok. 13¹⁰ Klan - telenowela 13⁴⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 14³⁰ Gawędy historyczne 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dozwolone od lat 40 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bajeczki Jedyńki - dla dzieci 16²⁵ Janka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą we Lwowie w Parku Kultury 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Szalom na Szerokiej 2000 - koncert 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Nasza młodość, nasze Zrzeszenie - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Forum 4⁰⁰ Szalom na Szerokiej 2000 - koncert 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program krajoznawczy 5⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna 6¹⁵ Dziedzictwo

ŚRODA 27.06.2001

7⁰⁰ Dozwolone od lat 40 7⁵⁵ Klan - telenowela 8²⁰ Msza Święta w obrządku wschodnim z udziałem Jana Pawła II we Lwowie - transmisja 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Celycka ballada 13¹⁰ Klan - telenowela 13⁴⁰ Forum 14⁴⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Jestem - program rozrywkowy 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Spacer z dziadkiem - dla dzieci 16⁴⁰ Pożegnania Jana Pawła II na lotnisku we Lwowie 17³⁰ Magazyn żeglarski 17⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - telenowela 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Do-

branocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Goya - film fab. 21²⁰ Koncert Laureatów XXII Przeglądu Piosenki Aktorskiej - Wrocław 2001 22¹⁵ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Polski dokument telewizyjny 23⁴⁵ Ogród sztuk 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1²⁰ Benek lobuziak 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Goya - film fab. 3²⁰ Koncert Laureatów XXII Przeglądu Piosenki Aktorskiej - Wrocław 2001 4⁴⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Magazyn żeglarski 5⁵⁰ U progu... 6¹⁵ Dziedzictwo

CZWARTEK 28.06.2001

7⁰⁰ Jestem - program rozrywkowy 7⁴⁰ Ballada o Janku Siegiedzie - reportaż 8⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Dziecięce festiwale 9⁰⁵ Mapeciątka 9³⁰ Goya - film fab. 10³⁵ Koncert Laureatów XXII Przeglądu Piosenki Aktorskiej - Wrocław 2001 11⁴⁵ Forum Polonijne 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 12⁴⁰ Za świętym obrazem - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - telenowela 13⁴⁰ Kto-kolwiek widział, kto-kolwiek wie 14³⁰ Klasztory polskie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Muzyka łączy pokolenia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ program dla dzieci 16²⁵ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu: Irena Szewińska 18⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - telenowela 19⁰⁰ Drinki polskie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Tele - Kobra - teleturniej 20³⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 20⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 21³⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Anima 0⁰⁵ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Drinki polskie 1²⁰ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 2³⁰ Ballada o Janku Siegiedzie - reportaż 2⁵⁰ Galeria 3²⁰ Program rozrywkowy 4⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu: Irena Szewińska 6⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 6¹⁵ Dziedzictwo

PIĄTEK 29.06.2001

7⁰⁰ Spotkanie z Balladą 8⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka 9³⁰ Dodek na froncie - komedia 11⁰⁰ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zielarki - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - telenowela 13⁴⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Duchy, zamki, upiory - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gwiazdy estrady: Hanka Bielicka 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Mini wykłady: o sprawie seksu 17⁵⁰ Małe ojczyzny 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - telenowela 19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wielki Bellheim - serial 21⁰⁰

Zwierzera kontrolowane 21³⁰ Budka Suflera - Największe przeboje 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Hity satelity 1¹⁵ Zaczarowany okółek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 2³⁰ Wielki Bellheim - serial 3³⁰ Zwierzera kontrolowane 4⁰⁰ Budka Suflera - Największe przeboje 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mini wykłady: o sprawie seksu 5⁵⁰ Małe ojczyzny 6¹⁵ Dziedzictwo 6⁴⁵ Hity satelity

SOBOTA 30.06.2001

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wielki Bellheim - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Wakacje z Ziar-nem 9¹⁰ Dzieci Europy - dla dzieci 9³⁵ Mapeciątka - serial 10⁰⁰ Klan - telenowela 11¹⁵ Mini wykłady: o sprawie seksu 11³⁵ Film fabularny dla młodzieży 13⁰⁵ Galeria 13³⁵ Podróże kulinarne 14⁰⁰ Siedem życzeń - serial 15⁰⁰ Przez Polskę 15³⁰ Sensacje XX wieku 16⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 16³⁰ Ich pierwsze miłości: Janusz Gajos 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Muzyka folkowa 18⁰⁰ Program krajoznawczy 18²⁰ Zmiennicy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Lata jak sandwiche - film fab. 21⁴⁰ Przeżyj to sam - piosenki z lat 80. - widowisko 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program rozrywkowy 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁰ Zmiennicy - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Polonica: Lata jak sandwiche - film fab. 3⁴⁰ Przeżyj to sam - piosenki z lat 80. - widowisko 4³⁰ Tam gdzie jesteśmy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Muzyka folkowa; 6⁴⁰ Mini wykłady: o sprawie seksu

NIEDZIELA 01.07.2001

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 7⁴⁰ Madonny polskie 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Arcydziela J. F. Haendla 9⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czas - magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14²⁰ Teatr dla Dzieci: Bajka czyli o dwóch braciach 15⁰⁰ Piosenki ze Spotkań z Balladą 15³⁰ Czarodziejska góra - film dok. 16³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Noce i dnie - serial 18¹⁵ Herbatka u Tadka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Oszołomienie - dramat 21³⁵ Pięćdziesiątka Staśka Wielanka 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Rok Giuseppe Verdiego 23⁴⁵ Sliwice - Hollywood - film dok. 0¹⁵ Sportowa niedziela 0³⁵ Zwyczajni-niezwyčajni - widowisko 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Oszołomienie - dramat 3³⁵ Pięćdziesiątka Staśka Wielanka 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne 6⁰⁰ Ich pierwsze miłości: Janusz Gajos 6³⁰ 7 dni świat



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz., a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.

Informujemy, że przy PMK w Paryżu zostało utworzone Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja, którego celem jest wspomaganie Radia Maryja „darem serca” (ofiary pieniężne) i popieranie apeli Społecznego Komitetu SOS dla Radia Maryja. W celu uzyskania informacji należy skontaktować się z biurem PMK w Paryżu, tel. 01 55 35 32 22, w godz. od 15.00 do 18.00.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - kursy zwykłe
 - intensywne kursy w sobotę
 - przygotowanie do egzaminów
 - kursy intensywne
 - kursy „Fille au pair”
 - kursy letnie
- Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

SIOSTRY KLARYSKI

OD WIECZYSZEJ ADORACJI PRZENAJŚWIĘSZEGO SAKRAMENTU
Z KLASZTORU POLSKO-FRANCUSKIEGO

10, rue Pasteur - 11400 Castelnaudary (południowa Francja)

PRZYJMUJĄ OD 1 KWIETNIA DO 1 LISTOPADA

osoby pragnące wypoczynku w ciszy i skupieniu.
Rezerwacji pokoi dokonać można korespondencyjnie,
telefonicznie lub faksem:

Tel. 04 68 23 12 92; fax 04 68 23 69 46.



Mazurka

le restaurant polonais
de Montmartre

Tel. 01 42 23 36 45

3, rue André Del Sarte
Paris 18^{em}, M^e Anvers

MAREK, GUITARISTE
VOUS ACCUEILLE POUR VOS ANNIVERSAIRES,
SOIRÉES DE SOCIÉTÉ (70 PLACES DISPONIBLES)

ZAPRASZAMY

NA IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

SPRZEDAŻ NA WYNOŚ (-10%)

WIECZOREM: 19⁰⁰ - 23³⁰; DLA GRUP: 12 - 18³⁰

(REZERWACJA 48 GODZ. WCZEŚNIEJ)



fermé le Mercredi

* DAM PRACĘ KRAWCOWEJ

Warunki pracy i płacy
do uzgodnienia. Tel. 01 46 49 02 68.

* SPRZEDAM

Milanówek - niedrogo sprzedam
pół domu - 3 pokoje, ogród leśny -
ok. 2500 m² - tel. 04 93 87 58 22.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS -

WYJAZDY I PRZESYŁKI
EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA
DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31;
01 48 02 41 25.

* IZABELL -

REGULARNY PRZEWÓZ
OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.

TEL. 01 41 71 12 79;
06 11 86 01 76.

* OMEGA -

REGULARNE WYJAZDY
DO POLSKI.

TEL. 01 43 42 29 47;
06 63 29 28 11.

* ASTERIX -

DO POLSKI I Z POWROTEM.
WYJAZDY:
SOBOTA, NIEDZIELA:
Z POLSKI: CZWARTKI.

TEL. 06 84 82 35 93.

* DREAM -

MIĘDZYNARODOWA
KOMUNIKACJA AUTOKA-
ROWA; WYJAZDY CO-
DZIENNE.

TEL. 06 88 43 40 97
ORAZ 01 47 39 58 09.

* EUROKAR -

RZESZÓW, STAŁOWA
WOLA; CODZIENNE -

TEL. 06 88 43 40 97
ORAZ 01 47 39 58 09.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ ◊	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDĄSK	MALBORK *	TARNÓW ◊
GDYNIA	OPOLE ◊	TCZEW *
GLIWICE ◊	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA ◊
JAROSŁAW *	POZNAŃ ◊	WROCLAW ◊
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE ◊	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ◊	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA ◊
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ◊	RZESZÓW ◊	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

◊ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr



ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

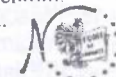
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowy rok szkolny od 17 września.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



POLONAISE - 35 ANS (LE RUSSE, L'ANGLAIS),
PRÉPARANT BTS COMPTABILITÉ/GESTION - CHERCHE STAGE,
NON RÉMUNÉRÉ, EN ENTREPRISE (DU 2 JUILLET AU 24 AOÛT)
TEL. 01 53 79 15 48.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
TOUR

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

SPRZEDAM:

* Sprzedam nowy dom - 250 m², duża, ładna działka - Baranów
Sandomierski. Tel. (00 48 22) 618 37 55.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.

ZABAWA ŚWIĘTOJAŃSKA

ZAPRASZAMY w Piątek !!!

22/06/2001 od godz. 21⁰⁰

Wstęp : 200 FF. od osoby

(w cenie : konsumpcja + napoje przy stołkach 6 i 10 osobowych)

Informacje i rezerwacja :

ASSOCIATION AE. LFP d'EPINAY* w butiklu COMPAGE

74, av. d'Enghien - 93800 Epinay sur Seine

Tél. : 01 48 41 68 75





Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemysł,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Białystok,	Jędrzejów,	Sandomierz,	
Bolesławiec,			

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

*** KINESI, MANICURE, PEDICURE -
TEL. 06 63 08 49 24.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 13.06.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak, s. NSI.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- Rok 350 FF Czekałem
 Pół roku 185 FF CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. 430 FF Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**W GALERII GK "JAN CHRZCICIEL Z SALOME"
JACKA MALCZEWSKIEGO**

